KRÓLOWA POKOJU

nr 5 (147)
czerwiec-lipiec 2011

http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl

ISSN 1427–7751
Wrocław–Popowice

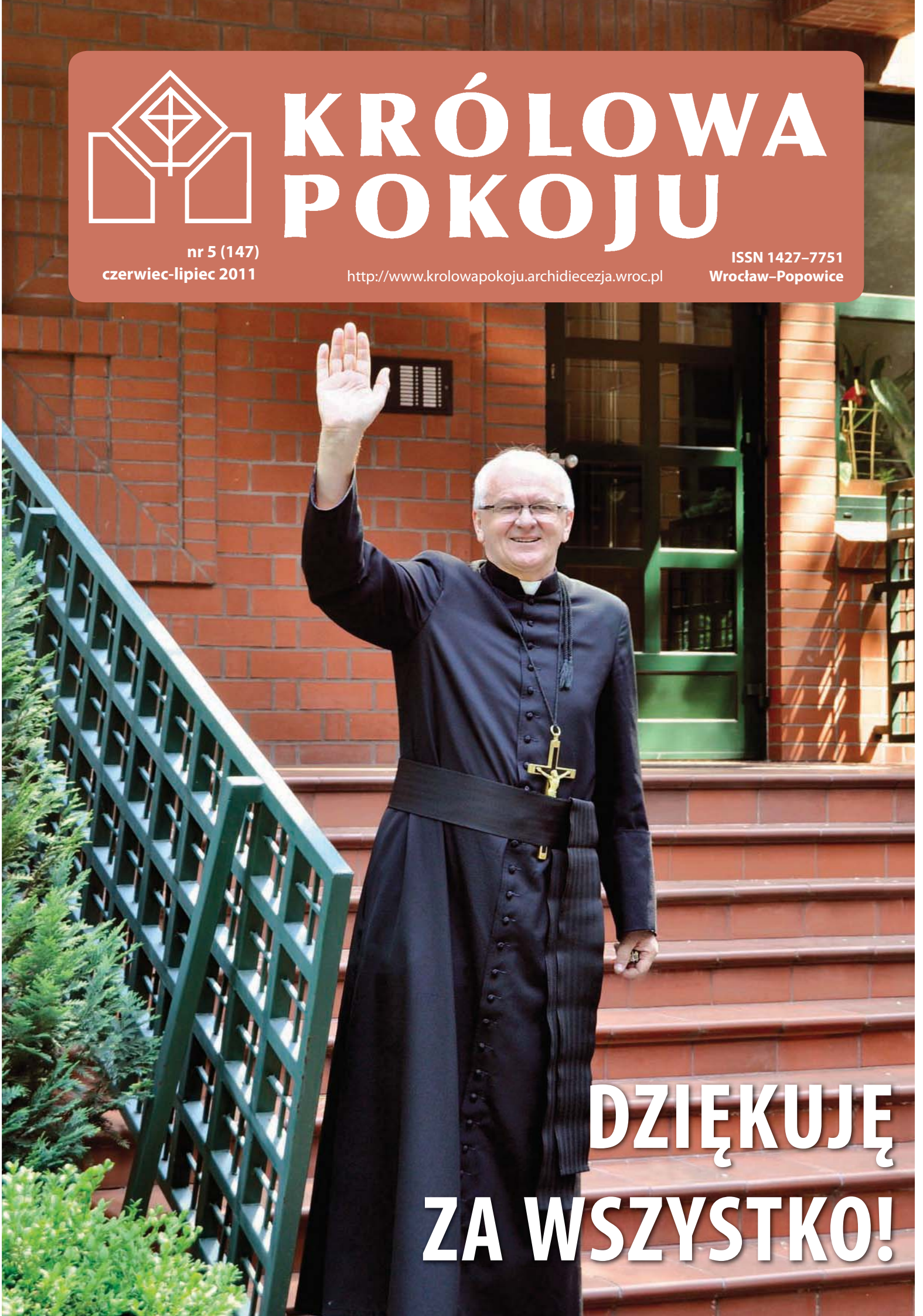

DZIĘKUJĘ ZA WSZYSTKO!

Wdzięcznym Cię za to sercem, Panie, wyznawamy!

O. Mieczysław Hałaszko OMI jest związany z parafią NMP Królowej Pokoju od 35 lat. W 1976 r. pracował tu jako wikary. Następnie w czasie studiów na KUL-u i w czasie pracy w Niższym Seminarium Duchownym w Markowicach dojeżdżał do Wrocławia z pomocą duszpasterską. W 1990 r. przybył do nas na stałe, a w 1993 został proboszczem.

Czy to prawda…?

To pytanie zadaje mi coraz więcej spotykanych ludzi. Nie czekam na dokończenie i odpowiadam: „Tak, prawda – 26 czerwca 2011 r. żegnam się z parafią NMP Królowej Pokoju".

Ale dlaczego?

No bo tak... Po prostu najwyższy już czas! W naszej polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN jest zasada kadencyjności. Dla proboszczów przewidzianych jest 12 lat. Łatwo obliczyć, że ten czas znacznie przekroczyłem. Poza tym znalazłem się w tym roku w takim łańcuszku zmian również w innych parafiach oblackich. Jakoś się to gładko wpasowało.

Jasne, że pozostaje też miejsce na radosną twórczość interpretacyjną w odpowiedzi na pytanie „dlaczego"? Tego jeszcze chyba nikt nigdy nie uniknął. Wielu ludzi będzie wymyślać, a inni będą powtarzać. Sam jestem ciekawy tych rewelacji…

Pamiętam też czas, kiedy w ciągu dwóch lat przenosiłem się do trzech placówek oblackich. Dla mnie wydawało się to logiczne, potrzebne i normalne. Ale nie umiałem tego wytłumaczyć choćby moim rodzicom. Działalność Zgromadzenia jest bardzo szeroka, a przełożeni muszą dbać o wszystkie dzieła.

Wiele osób proponowało też podjęcie jakiejś akcji, żeby przełożeni jednak odstąpili od decyzji przenosin. Obracałem i obracam to w żart, ale tłumaczę, że w Kościele władza idzie od góry, że wszyscy ślubowaliśmy posłuszeństwo. Chętni jednak czekają na mobilizację i gotowi są do działania. Ks. abp Marian Gołębiewski opowiadał kiedyś, jak zaproponował delegacji w obronie przenoszonego kapłana, żeby zapytać zainteresowanego, czy rzeczywiście nie chce odejść. Wówczas usłyszał: „Na pewno nie chce, bo przecież po to nas przysłał"…

A nie żal odchodzić?

Nie żal, ale bardzo żal. Po ludzku rzecz biorąc, to jest normalny dramat. Jakieś wielkie rozdarcie. Coś, co było całym moim życiem, trzeba zostawić. Ale trzeba, bo to wszystko nie jest moje, tylko Kościoła, któremu służę.

Podczas ostatnich święceń kapłańskich w Obrze ks. abp Stanisław Gądecki opowiadał o sytuacji pewnego kapłana, który po kilkudziesięciu latach pracy w parafii czuł się zapomniany i niedoceniany. Wyjaśniał, że jeżeli ktoś pracuje dla siebie, to tak będzie, ale jeżeli dla Pana Boga i ludzi, to wszystko jest w porządku. Osobiście cieszę się, że wiele rzeczy udało się zrobić i dobrze, że to będzie służyło nie mnie, ale wszystkim ludziom dla budowania wspólnoty wierzących. Wszystko na chwałę Bożą. To naprawdę rozwesela serce.

18 lat kojarzy się z maturą, dojrzałością. Czy jest Ojciec „dojrzałym" proboszczem?

Mój Boże! Jak się ma osiemnaście lat to się uważa za dojrzałego, ale jak się ma 60 lat, to nawet po 18 latach proboszczowania traci się pewność siebie, dostrzega się wiele mankamentów i słabości w posługiwaniu i w życiu. Ale oczywiście nie jest tak źle, trochę doświadczenia przybyło.

Takim podstawowym doświadczeniem jest przekonanie, że warto oprzeć się na wspólnocie oblackiej. Jak trzeba, to pomoże i ten „jedenasty". Z drugiej strony można się podzielić, wspólnie zmartwić, cieszyć tym, co dobre i tym, co trudne. Dlatego też młodym oblatom niekiedy powtarzam, że aby zostać proboszczem, trzeba „być oblatem".

Inne doświadczenie, to takie, że w duszpasterstwie nie ma innej, lepszej metody jak tylko, wynikająca z istoty Eucharystii, metoda „umywania nóg". No i oczywiście sami niewiele zdziałamy, jeżeli nie wspomoże nas Bóg. Św. Paweł i Barnaba, gdy wracali z wyprawy misyj-

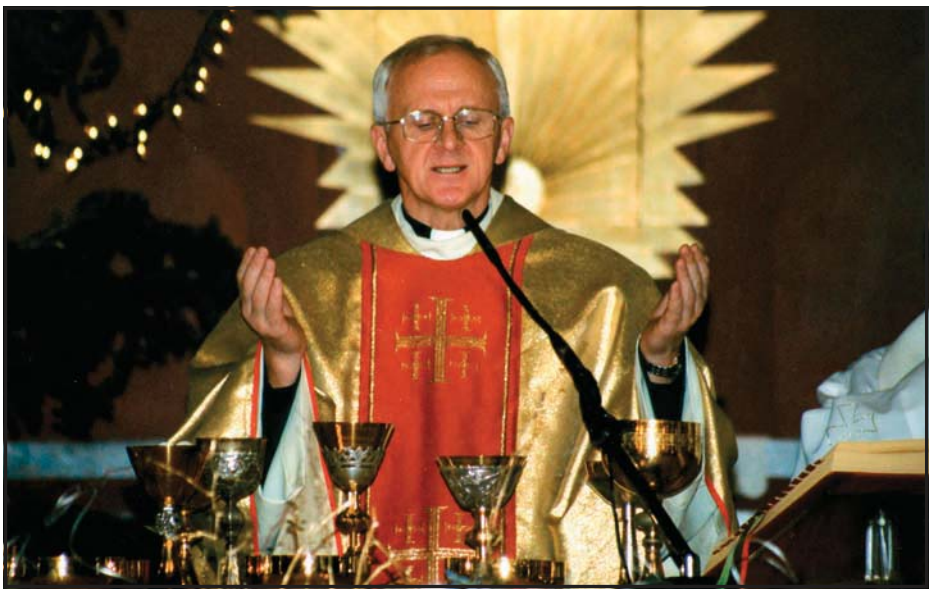

nej nie chwalili się tym, co osiągnęli, lecz opowiadali, co Bóg zdziałał razem z nimi.

Czy pamięta Ojciec swój pierwszy dzień jako proboszcz na Popowicach?

Pamiętam bardziej dzień pożegnania mojego poprzednika. Wiele było momentów wzruszających, wiele przeżyć, bo przecież żegnaliśmy wielkiego budowniczego naszego kościoła.

W pierwszych tygodniach, gdy celowo nie podejmowałem żadnych inicjatyw ani nie miałem wystąpień programowych, docierało do mnie wielu „doradców" z najróżniejszymi podpowiedziami, co i jak powinienem robić. Było fajnie.

Jaki był pierwszy sukces i niepowodzenie proboszcza? Radość i smutek?

Niewątpliwie największym sukcesem i radością było otwarcie i poświęcenie kościoła NMP Królowej Pokoju. Tym bardziej, że po II wojnie światowej było to we Wrocławiu pierwsze poświęcenie kościoła. Nie każde pokolenie wiernych, a tym samym i nie każdy proboszcz, ma takie szczęście, żeby brać udział w narodzinach nowego kościoła. Zresztą takie odczucia są powszechne w całej parafii. Inną wielką radością były święcenia kapłańskie w naszym kościele, które przyjął o. Arkadiusz Cichla.

Radością są dobrzy współpracownicy, rzetelni pracownicy, ludzie, którzy stanowią parafię, ludzie, którzy budują wspólnoty, ci, którzy tak życzliwie troszczą się o wspólnotę Kościoła…

A niepowodzenia? Może innym razem…

Które dzieła we wspólnocie parafialnej są Ojcu szczególnie bliskie?

Najbardziej leży mi na sercu praca z dziećmi i młodzieżą. Jest najtrudniejsza, ale najbardziej potrzebna.

Z czego jest Ojciec najbardziej dumny w swojej parafii?

Z Was, z aktualnego zespołu redakcyjnego „Królowej Pokoju". Nie dość, że wydajecie najlepszą na świecie gazetę parafialną, to jeszcze w dodatku jesteście dla mnie jak najbliższa rodzina. Dzięki Wam za to.

Zresztą dzięki każdemu i wszystkim za wszelkie dobro, bo to pozwala być dumnym, prowadzi do spotkania z Bogiem i pozwala wspólnie powiedzieć: „Wdzięcznym Cię za to sercem, Panie, wyznawamy".

Dokąd się teraz Ojciec wybiera?

Przełożeni zadecydowali, żebym był proboszczem w naszej oblackiej parafii w Kędzierzynie-Koźlu. Parafia nosi tytuł św. Eugeniusza de Mazenoda. Mieszkańców jest ok. 12 tys. Kościół jest nowy, chociaż trochę starszy od naszego. Klasztor również jest wybudowany w tym samym czasie, co kościół. I wspólnota oblacka jest porównywalna liczebnie z naszą wrocławską.

Mieliśmy okazję poznać najważniejszych oblatów z Kędzierzyna-Koźla, bo prowadzili u nas misje. O. Kazimierz Ździebko jest tam przełożonym, a o. Jarosław Wachowski ekonomem. Będzie dobrze.

Życzymy, żeby było bardzo dobrze...

REDAKCJA

SŁOWO PROBOSZCZA

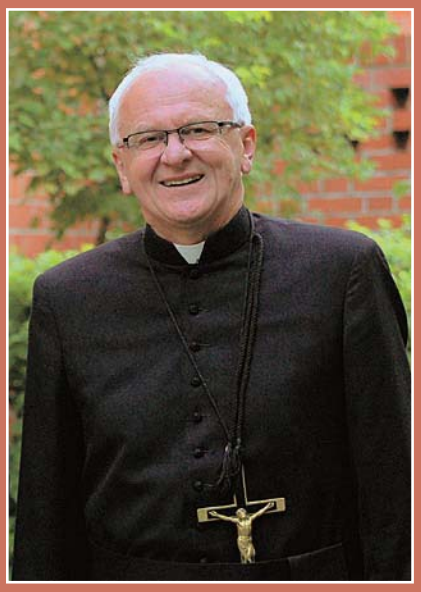

Na pożegnanie z parafią NMP Królowej Pokoju pragnę z całego serca podziękować. Bóg zapłać moim przełożonym diecezjalnym i zakonnym za nominację i zaufanie. Współbraciom za prawdziwą wspólnotę. Kapłanom za dobrą współpracę. Pracownikom za solidność i wyrozumiałość. Radzie Parafialnej i animatorom wspólnot za odpowiedzialne budowanie wspólnoty wspólnot. Uczestnikom Eucharystii za ich gorliwą obecność. Wszystkim parafianom za troskę o duchowe i materialne potrzeby parafii. Wszystkim za wszystko – Bogu niech będą dzięki.

Bracia i siostry – dziękuję za wszystko!

O. MIECZYSŁAW HAŁASZKO OMI

PLAN POŻEGNANIA O. PROBOSZCZA

Sobota 25.06.2011 r.

18.00 – podziękowanie kapłanom zakonnym i diecezjalnym

Niedziela 26.06.2011 r.

07.00 – Żywy Różaniec i Odrodzenie Parafii
08.30 – Wspólnota Krwi Chrystusa, Parafialny Zespół Caritas, Przyjaciele Misji
10.00 – Wspólnota Rodzin „Umiłowany i umiłowana", nadzwyczajni szafarze Komunii św.
11.30 – służba liturgiczna, schola, Niniwa
13.00 – Cantilena i instytucje zewnętrzne: magistrat, Spółdzielnia Mieszkaniowa, szkoły itd.
15.30 – Wspólnota „Lew Judy"
18.00 – katecheci, redakcja KP, pracownicy
21.00 – DA, pozostali.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE 28 MAJA 2011, OBRA

PRYMICJE 4 CZERWCA 2011, WROCŁAW

Dziękuję!

„Wdzięczni Bogu za dar powołania kapłańskiego z serca błogosławią neoprezpiterzy 2011 roku!". Te słowa mogłem wypowiedzieć razem z moimi dwoma współbraćmi, kiedy 28 maja z rąk ks. abp Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego, przyjęliśmy święcenia kapłańskie.

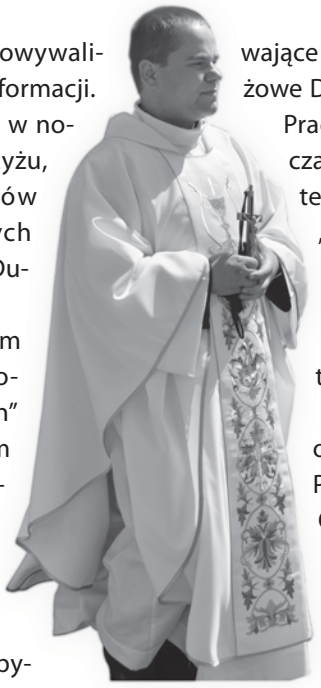

Do tego dnia przygotowywaliśmy się przez siedem lat formacji. Najpierw była to formacja w nowicjacie na Świętym Krzyżu, potem sześć lat studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze.

W seminarium zostałem początkowo „konserwatorem powierzchni płaskich" czyli sprzątającym, potem redaktorem seminaryjnego kwartalnika „Mozaika Obrzańska", opiekunem ministrantów w parafii, a przez dwa ostatnie lata odpowiedzialnym za odbywające się raz w miesiącu Młodzieżowe Dniu Skupienia.

Pracę magisterską wieńczącą czas studiów napisałem z katechetyki, a jej temat brzmi: „Wychowanie do trzeźwości oraz właściwej postawy wobec osób uzależnionych. Studium katechetyczno-pastoralne".

Pierwszą obediencję od o. Generała otrzymałem do Prowincji Polskiej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, do pracy duszpasterskiej w parafii w Siedlcach.

4 czerwca w naszej popowickiej parafii odprawiłem Mszę Świętą prymicyjną. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy towarzyszli mi w tym szczególnym dniu. Dziękuję wszystkim, którzy byli obecni na tej Eucharystii.

Szczególnie wdzięczny jestem o. Proboszczowi za trud, jaki włożył w przygotowanie tej uroczystości. Dziękuję mu też za te wszystkie lata, przez które towarzyszył mi na drodze do kapłaństwa.

To właśnie on udzielił mi pierwszej Komunii Świętej, przyjął do grona ministrantów, pozwolił działać i rozwijać się wspólnocie Ziarno Nadziei, wysłał na rekolekcje powołaniowe, napisał opinię o mnie do seminarium i czuwał, kiedy już byłem klerykiem...

Ojcze Proboszczu! Wdzięczność trudno wyrazić słowami, więc po prostu za wszystko Bóg zapłać! Niech Bóg Ci wynagrodzi wszelkie dobro! Pamiętam w modlitwie!

JAN WLAZŁY OMI

Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej

W archidiecezji wrocławskiej nasza parafia wyróżnia się wieloma sprawami, między innymi największą liczbą nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Niewątpliwie jest to zasługą naszego Ojca Proboszcza. W listopadzie 1995 roku upoważnienie do pełnienia tej posługi otrzymało 15 mężczyzn. Dziś z tej grupy zostało dziewięciu. W kolejnych latach znów dzięki naszemu Proboszczowi dołączali do nas nowi koledzy: w 2000 r. – trzech, w 2006 trzech, w 2010 jeden. Dziś znów jest nas piętnastu. Przez te prawie 16 lat pomagaliśmy naszym ojcom na miarę naszych sił i możliwości.

Ojciec Proboszcz wspierał nas. Między innymi dzięki niemu mogliśmy przez tyle lat pełnić tę funkcję. Upoważnienie, jakie przed laty otrzymaliśmy, jest przecież czasowe. O. Proboszcz co parę lat występował do Kurii o przedłużenie upoważnienia. Uczestnictwo w dniach skupienia – wyjazdowych lub wrocławskich – związane były niekiedy z jakimiś kosztami, wówczas wspierał nas finansowo. Jesteśmy mu szczególnie wdzięczni za zaufanie, jakim nas obdarzył. Lata wspólnej pracy wiele nas nauczyły. Bardziej wrośliśmy w parafię i czujemy się za nią może bardziej odpowiedzialni.

Ojcze Proboszczu, życzymy Ci wielu łask oraz opieki Maryi Niepokalanej w nowej parafii – szczęść Boże!

W IMIENIU NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚWIĘTEJ – WOJCIECH SICIŃSKI

To odejście odczuje Wrocław i zauważy

Wielu kapłanów odchodzi w tych dniach z Wrocławia na inne placówki duszpasterskie. Nie mam jednak najmniejszej wątpliwości, że odejście o. Mieczysława Hałaszki OMI (a odchodzi o. Mieczysław do Kędzierzyna-Koźla) nie jest jednym z wielu. To odejście odczuje Wrocław i zauważy. Odczują parafianie i współbracia w klasztorze oraz mnóstwo szczerze zaprzyjaźnionych z nim kapłanów; zauważy Kuria metropolitalna i władze naszego miasta.

Po pierwsze odchodzi człowiek, który na trwałe wpisał się w dzieje Wrocławia, pozostawiając po sobie piękny kościół na Popowicach. Pierwszy nowy kościół poświęcony we Wrocławiu po II wojnie światowej. O. Stanisław Cyganiak wywalczył pozwolenie na budowę i wzniósł mury. Natomiast o. Mieczysław Hałaszko nadał mu kształt artystyczno-duszpasterski.

Wybór kolorystyki i malowanie kościoła, budowa wieży, posadzka, żyrandole, ławki, ołtarz, chrzcielnica, witraże, droga krzyżowa, nagłośnienie, chór, umeblowanie zakrystii dla kapłanów i dla służby liturgicznej – to owoc jego wysiłku. On także wystarał się o położenie kostki brukowej wokół kościoła, zasadzenie krzewów oraz parkingi. Skomputeryzował biuro parafialne. Założył gazetę parafialną, która chyba jako jedyna w archidiecezji (a może i poza archidiecezją) jest rozdawana za darmo, a ukazując się co miesiąc w 4-tysięcznym nakładzie, jest najbardziej opiniotwórczym pismem czytanym przez parafian.

Mówiąc o budowie i wyposażaniu naszej świątyni, trzeba podkreślić, że o. Mieczysław nie był tylko „budowniczym" zatroskanym o to, co materialne. On równocześnie budował Żywy Kościół. Miał wizję duszpasterską. Całym sercem popierał zaangażowanie świeckich w życie parafii, chlubił się istnieniem mnóstwa grup i wspólnot, z oddaniem towarzyszył pracom Caritas parafialnej, zorganizował największą w archidiecezji grupę nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Sam życzliwy i otwarty wobec ludzi, uczył tego swoich współpracowników.

Nie zapomniał też o kościółku p.w. Św. Jerzego. Pozostawił z niego tylko ściany. Resztę odnowił: położył nowy tynk, nową posadzkę, zrobił nowe ławki, wstawił nowy ołtarz i nowe tabernakulum, figurę Matki Bożej Fatimskiej oraz Obraz Jezusa Miłosiernego, w centrum prezbiterium umieścił nowy krucyfiks, wybudował dwa nowe, zamknięte konfesjonały, przywrócił balaski.

O. Mieczysław Hałaszko był we Wrocławiu nie tylko proboszczem. W latach 1990-1996 był superiorem, czyli przełożonym naszego klasztoru, natomiast w latach 1990-1993 i 1998-2011 pełnił funkcję ekonoma domowego, to znaczy odpowiadał za sprawy gospodarcze w klasztorze. Jako superior wprowadzał we wspólnocie bardzo przyjazną, braterską atmosferę, pełną życzliwości i ludzkiego podejścia. Jako ekonom wyremontował nasz klasztor. Prawdę mówiąc, był to remont tak gruntowny, że można mówić o zbudowaniu od nowa. Ze starego domu pozostały jedynie ściany, gdyż sypały się tam wszystkie instalacje i brakowało koniecznego minimum do życia. Szukał środków i znalazł. Nigdy, nawet przez chwilę, nie był dla nikogo ciężarem finansowym. Własnym wysiłkiem spłacił co do złotówki zaciągnięte pożyczki. Równocześnie chętnie i szczodrze pomagał wszystkim potrzebującym.

Zaangażowany w parafię i obecny w klasztorze o. Mieczysław Hałaszko udzielał się również na zewnątrz. O szacunku jakim darzyli go zarówno współbracia, jak i przełożeni, niech świadczy takt, że przez dwanaście lat był radnym prowincjalnym trzech kolejnych prowincjałów: o. Józefa Kuca (1989-1992), o. Pawła Latuska (1992-1995) i o. Jana Bieleckiego (1998-2001). W naszej archidiecezji należał do Komisji ds. Życia Konsekrowanego, w dekanacie został wybrany na ojca duchownego kapłanów.

Wymieniam tylko ważniejsze zaangażowania, a nawet one pokazują dobitnie, że jego lata spędzone pośród nas, to czas wyjątkowo owocny. Dodajmy jeszcze jedną dobrą wiadomość: o. Mieczysław Hałaszko nie tylko wciąż znajduje czas na narty i na grę w tenisa, ale notorycznie wygrywa na korcie z młodszymi od siebie... Niech więc Bóg zachowa go w zdrowiu i pogodzie ducha. „Bóg zapłać" za wszystko, co dzięki Tobie stało się naszym udziałem. Żal, że odjeżdżasz…

O. KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI
SUPERIOR

Przepis na najlepszą na świecie gazetę parafialną

Skład obecnej redakcji: Ojciec Proboszcz Mieczysław Hałaszko, Ewa Kania, Dawid Wolski, Aleksandra Kuśpiet, **Barbara Masłyka, Damian Szpalerski**

KRÓLOWA POKOJU

Biuletyn informacyjny parafii p.w Matki Bożej Królowej Pokoju

Grudzień 199 6 | Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej | Numer 1

W TYM NUMERZE:

Informacje duszpasterskie

W pierwszym numerze przygotowaliśmy informacje dotyczące najszerszego gremium. Są tam godziny nabożeństw i spotkań. Opisane są zwyczaje i symbole świąteczne, a także plan kolędy. *Środek gazetki*

Zachowaj, może się przyda Tobie lub Twojej rodzinie..

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

To pierwszy artykuł dla najmłodszych. Życzymy wszystkim wspaniałych prezentów, a przede wszystkim zrozumienia, na czym naprawdę polega miłość Str. 2

Przy kawie

Od dnia otwarcia nowego kościoła, zagościła w naszej parafii tradycja spotkań przy kawie po Mszy św. Oczywiście nie w każdą niedzielę, ale przy specjalnych okazjach. Młodzież z KSM-u zapytała wielu ludzi, co o tym sądzą. Pytani byli o zdanie i ci, którzy skorzystali i ci, którzy nie skorzystali z zaproszenia na rocznicowe spotkanie w sali parafialnej. Czy Twoje zdanie jest podobne? Przeczytaj, co się o tym mówi. Str. 2

BEZ PIERWSZEGO MIEJSCA

„Mazenod-song" to konkurs piosenki religijnej, który zainicjowano w roku poświeconym św. Eugeniuszowi de Mazenod, Założycielowi Oblatów M.N. W tym roku koncert odbył się po raz drugi. Jak było, widzieliśmy i słyszeliśmy w sali parafialnej albo w relacji telewizyjnej. Można też doczytać w artykule „Bez pierwszego miejsca" Str.3

Słowo proboszcza

Już dwa tysiące lat, wypełniając posłannictwo Chrystusa, Kościół pracuje nad budowaniem wspólnoty z Bogiem i wspólnoty międzyludzkiej. Każda epoka niesie ze sobą nowe potrzeby i pozwala na stosowanie różnych form w dziedzinie ewangelizacji. Dzisiaj wyzwaniem czasu jest na pewno posługiwanie się różnymi środkami społecznego przekazu. Tak wiele instytucji zabiega o wpływ na telewizję, radio i prasę. Inni z kolei wydają swoje broszury, foldery, reklamy, aby zaistnieć na rynku handlu i gospodarki. My nie mamy wielkich ambicji prasowych, czy reklamowych. Nie chcemy być dla nikogo konkurencją. Zwyczajnie, w prosty sposób chcemy służyć wspólnocie parafialnej.

Ważnym środowiskiem społecznym jest każde osiedle, a także parafia. Na tych płaszczyznach trzeba współdziałać dla dobra wszystkich mieszkańców. Niekwestionowaną wartością jest na pewno integracja lokalnego środowiska. Niech więc buduje się wzajemny szacunek, współpraca, działania na rzecz najsłabszych i wiara w Boga, który jest przecież źródłem wszelkiego dobra.

Powyższemu celowi może przysłużyć się nasza gazetka parafialna pt. „Królowa Pokoju". Grupa młodych ludzi oddaje dzisiaj do rąk wszystkich mieszkańców naszego Osiedla pierwszy numer tego pisma. Kolejne będą dostępne w kościele na początku każdego miesiąca. Chcemy być otwarci na to, co się dzieje i na to, co może być zorganizowane dzięki inicjatywie wielu ludzi. Czekać będziemy na propozycje, słuchać będziemy uwag i troszczyć się o to, by sprostać postawionym zadaniom.

Szczęść Boże Redakcji i wszystkim Czytelnikom „Królowej Pokoju".

O. Mieczysław Hałaszko OMI

Ludzie naszej Parafii

To specjalny dział poświęcony tym, którzy pracują na rzecz dobra wspólnego w naszym środowisku. Potrafimy ich rozpoznać, znamy z widzenia, ale nie wiele o nich wiemy. Pierwszym, który zaprezentuje się na tych skromnych łamach, będzie **O. Stanisław Cyganiak**. W październiku, gdy obchodziliśmy kolejną rocznicę konsekracji naszej świątyni, gościliśmy Go w naszej parafii. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy kształtowanie się i powstawanie naszej wspólnoty parafialnej. Kierował nami przez 19 lat, zawsze cierpliwy i troskliwy, pełen poświęcenia znajdował czas dla każdego. Namacalnym dowodem jego pracy jest wspaniała świątynia, o której powstanie walczył z ówczesnymi władzami. Za swoją pracę został odznaczony papieskim medalem „Pro Ecclesia et Pontifice". W czasie kilkudniowego pobytu O. Stanisława we Wrocławiu, nasza redakcja przeprowadziła z Nim wywiad. Zapraszamy do lektury i miłych wspomnień!

R: Ojcze Proboszczu, w jubileuszową niedzielę, wszyscy parafianie zgromadzeni na Mszy św. z radością patrzyli na swojego ukochanego byłego proboszcza oraz z uwagą słuchali Jego homilii. Co Ojciec czuje odwiedzając swoją byłą placówkę?

O: Żyłem z wami 19 lat. Przywiązałem się do was. Spotkałem wśród was wielu życzliwych ludzi, którzy chętnie włączali się w różne dzieła, pomagali jak potrafili - nie tylko finansowo, ale i w inny sposób. Niektórzy już nie żyją, inni porządnie się postarzeli. Wrosłem w tę parafię nie tylko przez dzieła zewnętrzne, ale i wewnętrzne.

Cd. dokończenia na str. 6

Skład pierwszej redakcji (1996): Paweł Karpiński, Jadwiga Ługiewicz, Szczęsny Maria Maziarski, Szymon Mazurek, Anna Jaworska(Korekta)

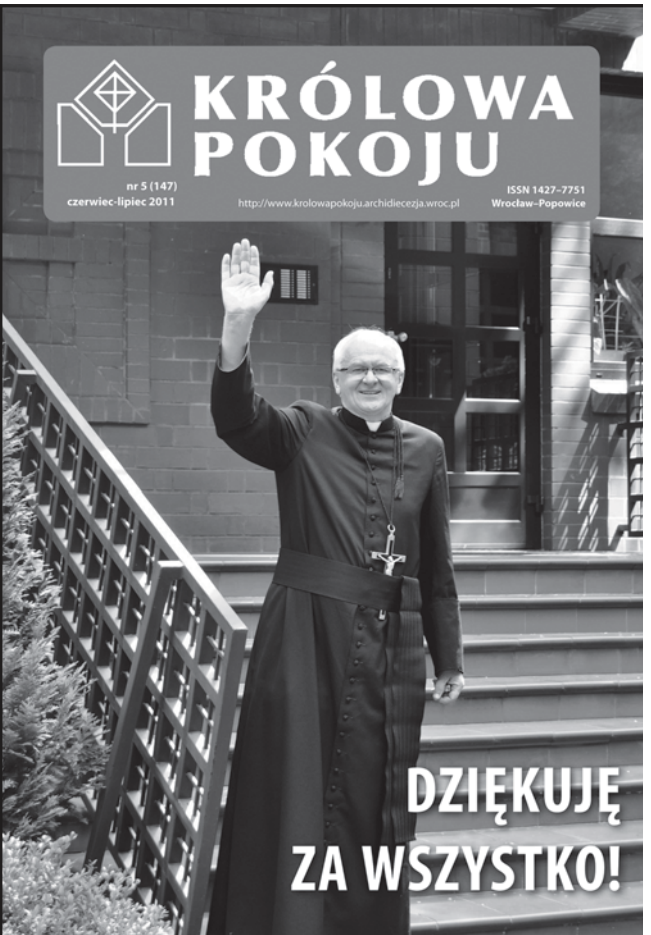

KRÓLOWA POKOJU

nr 5 (147) czerwiec-lipiec 2011

http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl

ISSN 1427-7751 Wrocław-Popowice

DZIĘKUJĘ ZA WSZYSTKO!

SKŁADNIKI:

- 5 redaktorów z poczuciem humoru, w tym 1 wszędobylski fotograf
- 2 nocki zarwane do 5 nad ranem
- na łebka kawy 0,5 litra, by do rana wytrwać lub herbaty po 3 kubki (bez tego rozum krótki)
- stali współpracownicy (na nich zawsze można liczyć)
- pizza lub ciasteczka, gdy burczy w kiszeczkach
- w zimie grzejnik na kółeczkach lub szalik bądź czapeczka
- kimanie na wirtualnym tapczanie plus legalne oprogramowanie
- głupawka o północy, gdy zamykają się oczy
- mistrzowska korekta i wirtuoz składu (choć czasem z tym panem ciężko dojść do ładu)
- pedeefa wersji pięć (aż na sprawdzanie odejdzie chęć)

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

- Składniki dobrze wymieszać, żeby za bardzo nie namieszać.
- W odpowiednich proporcjach dodane gwarantują efekty udane.
- Gdy się pojawia sms nad ranem:
- „Wszystko gotowe i nagrane",
- Ojciec Proboszcz przychodzi, bierze płytkę i wychodzi do drukarni pana Chudzika
- (więc redakcja nie musi nastawiać budzika).
- A po składu trudach nas pociesza nagroda – radość i uścisk ręki Prezesa.

Ojciec Mieczysław Hałaszko – proboszcz niestandardowy

Pierwsza niekontrolowana reakcja na słowo „proboszcz”? Gruby, w okularach, niedostępny, zrzędliwy, w kazaniach bez wyrazu, łasy na pieniądze…. Nic z tej rzeczywistości nie odnajdywaliśmy na Popowicach.

Smukła, wysportowana sylwetka, widziana czasami na rowerze czy na korcie tenisowym, kryła w sobie piękną, wrażliwą duszę gorliwego Kapłana Jezusa, zatroskanego o sprawy parafii i konkretnych ludzi. Właśnie tę cechę w Ojcu Mieczysławie ceniliśmy najbardziej. Bo na tym przede wszystkim opiera się sens kapłańskiej służby.

Misterium wpisanego w człowieczeństwo kapłana nigdy nie dosięgniemy. Ale przecież nam, zwykłym śmiertelnikom, potrzebne jest chociaż ocieranie się o jego tajemnicę. To „ocieranie” ułatwiała zawsze osobowość naszego kochanego Proboszcza. Nie przeszedł obojętnie wobec napotkanego przypadkowo człowieka, by jakoś do niego nie zagadać.

Poczucie humoru? Miał jakby wszyte pod powierzchnię skóry, gotowe zawsze, by zareagować na określoną sytuację czy zripostować czyjeś słowa. W słowach żartobliwych, w zawoalowanej łagodności można było jednak czasem usłyszeć wypowiedź konkretną, jednoznaczną i bardzo dosadną. Zdystansowany wobec siebie samego i pełnionej funkcji nie stwarzał jednak sztucznych barier. W kontakcie z Nim wszelki mit o niedostępności proboszcza nie wytrzymywał próby prawdy.

Zrzędą nigdy też nie był. Mówił zdawałoby się bardzo prosto, choć kunszt homiletyki w tej prostocie widać było nawet nieuzbrojonym okiem. Brak słów zbędnych, wymyślonych kaznodziejskich przykładów, jednym słowem czyste przepowiadanie Dobrej Nowiny. Lekkie, rytmiczne unoszenie się na piętach podczas głoszenia kazań sprawiało, że chciało się czasami człowiekowi ulecieć w tę opisywaną, radosną rzeczywistość.

O pieniądze nigdy nie „wołał”. Dyskrecja i takt, z jakim o potrzebach parafii mówił, na pewno stawiają Go w ostrej opozycji do przysłowiowego proboszcza. A mimo to – nasz kościół piękniał, dostojniał. Oto sztuka!

Okulary? Nosił w razie potrzeby. Na sznureczku. A spoglądał spod nich tak swojsko, jak profesor starej daty.

Co jeszcze? Otwartość na nowe inicjatywy, propozycje różnych grup parafialnych i pojedynczych osób i odwaga w ich podejmowaniu. To ona uczyniła z naszej parafii miejsce różnych wystaw, występów, spektakli, a przede wszystkim wspólnotę wspólnot. To, że w parafii czujemy się jak w rodzinie, to w dużej mierze zasługa Ojca Proboszcza.

Nasza Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana” czuła zawsze proboszczowską życzliwość. Niezapomniane pozostaną zwłaszcza spotkania pod kościołem, gdy składaliśmy życzenia imieninowe, a przede wszystkim te z Wielkiego Czwartku. One wręcz wpisały się w doroczny krajobraz naszej Wspólnoty. Zawsze obecne były przy tym wszystkie rodziny z dziećmi, przychodziły też te dzieci, które już wydoroślały. Białe kwiaty, rozbudowane życzenia przygotowywane co rok przez inne małżeństwo, a potem ciepłe ojcowskie gawędzenie Proboszcza, Jego śmiech, humor, przekomarzanie się z Ojcem Kazimierzem…

Niech ten obraz pozostanie w Ojcu jako wizytówka naszej Wspólnoty na czas pobytu w Kędzierzynie. Wszystko, co przez te lata zostało wypowiedziane, jest prawdziwe. Fajny jest bowiem proboszcz wysoki, wysportowany, żartobliwy, z inicjatywą. Ale najważniejsza jest jakość Jego Kapłaństwa.

Dziękując w imieniu Wspólnoty, życzymy przede wszystkim wciąż pogłębiającej się zażyłości z Jezusem Chrystusem. A na chwile samotności – moc dobrych wspomnień z wdzięcznych za wspólnie spędzone lata Popowic. Szczęść Boże!!! Dziękujemy!!!

EWA I JAREK SOŁECCY

Naklejki z Proboszczem

Pewnej nocy, chyba w 1997 r., przyśniły mi się naklejki z Proboszczem. Uśmiechnięta twarz Ojca z podpisem: „Popieraj swego Proboszcza". Powiedziałem o tym żonie. Szybko ułożyliśmy plan działania. Miała być niespodzianka.

Parę tygodni wcześniej przyszło pismo z Rzymu z gratulacjami za Rekolekcje Odrodzenia Parafii. Uczestniczyło w nich ok. 1000 osób. Moja żona Basia wysłała informację o tym wydarzeniu do Papieża i Watykan przysłał pismo z podziękowaniem na urzędowym papierze.

To pismo nam się bardzo przydało, kiedy szykowaliśmy niespodziankę dla naszego Proboszcza. Skserowane w dobrej jakości na czerpanym papierze, z niewiele przerobionym tekstem pismo wyglądało jak prawdziwe – pieczątki z biura Watykańskiego prezentowały się, jakby były oryginalne. Pismo w skrócie brzmiało tak: „Drogi Ojcze Proboszczu, w podziękowaniu za to wielkie dzieło Rekolekcji Odrodzenia Parafii i za całe duszpasterskie zaangażowanie składamy serdeczne gratulacje. W poparciu działalności Ojca przesyłamy okazjonalne naklejki".

W zmowie uczestniczył jeden z wtajemniczonych Ojców. Nasze pismo w oryginalnej kopercie ze znaczkami z Rzymu, a w środku kilkaset naklejek, trafiło do skrzynki Ojca Proboszcza w klasztorze. Z późniejszych relacji wiemy, że O. Mieczysław po przeczytaniu listu od „Papieża" pokazał go współbraciom – podobno wszyscy przez kilka dni podzielali przekonanie, że Papa z Watykanu rzeczywiście napisał do naszego Proboszcza. My zaś w tym czasie mieliśmy radość z powodu niespodzianki, którą udało nam się sprawić.

No cóż, pismo jak pismo, ale naklejki zostały i bardzo się podobały. Wielu parafian otrzymało takie tamtej zimy wraz z obrazkiem kolędowym od swojego najlepszego Proboszcza.

Proboszczowi można było robić niespodzianki, ale też razem z Nim można było robić niespodzianki innym. Pewnego razu zachciało się nam w szczególny sposób uczcić urodziny naszego opiekuna O. Marka. I wtedy weszliśmy w zmowę z Proboszczem.

O. Marek tego dnia miał wrócić z innego rejonu Polski, gdzie głosił rekolekcje, to było już wieczorem. Proboszcz dał nam zapasowy klucz do jego pokoju, a my w tajemnicy przygotowaliśmy w środku ciasta, sałatki, girlandy i zimne ognie.

Czekaliśmy przy zgaszonym świetle. Kiedy O. Marek wszedł i zapalił światło, w jego stronę poleciało konfetti, rozbłysły zimne ognie, zostały odpalone petardy przez okno (za chwilę ktoś z parafian zadzwonił do klasztoru zaniepokojony tym, co się dzieje), a z kilkunastu gardeł wydobył się śpiew. To musiało być wstrząsające dla O. Marka, gdyż widzieliśmy Jego łzy – nie wiemy do dziś, czy ze wzruszenia, czy ze strachu.

Ponieważ była to już druga z rzędu urodzinowa niespodzianka, nasz opiekun, nauczony doświadczeniem, w następnym roku znów spodziewał się czegoś wybuchowego. I mówił: w tym roku mnie chyba nie będzie na urodziny w klasztorze. My zaś zapewnialiśmy: „Ojcze, my nie mamy w planie żadnej niespodzianki, chcielibyśmy tylko zabrać cię na pizzę". Ale nam nie wierzył, nie wierzył też Proboszczowi, wiedząc, że Proboszcz w sprawach niespodziankowych lubił z nami współpracować.

W wieczór urodzin, gdy zbliżała się godzina „zero", Proboszcz powiedział: „Marek, idź na wieżę i pogaś światła". Ale O. Marek nie chciał iść, bo myślał, że to podstęp i że my pewnie na wieży na niego czekamy. Ale niespodzianki nie było. W końcu poszedł z nami na pizzę i do końca był nieufny i bardzo zdziwiony, że nie było żadnej niespodzianki.

W kolejnym roku naszego opiekuna wysłano na sześć miesięcy do Kanady. Kiedy zbliżał się dzień powrotu, zasiedliśmy razem z O. Proboszczem do obrad. O. Marek wracał – byłoby niełądnie przywitać go bez niespodzianki. Podzieliliśmy się zadaniami. Proboszcz miał odebrać O. Marka z lotniska, my zaś na trasie między Warszawą a Wrocławiem mieliśmy zorganizować imprezę.

Wynajęliśmy w podwrocławskiej restauracji pomieszczenie i tam czekaliśmy z obiadem. Nasz Proboszcz przeprowadził genialną akcję w samochodzie, mówiąc do O. Marka: „Wiesz co, już dawno po obiedzie, nie wiadomo, czy coś tam dla nas w klasztorze zostało, może gdzieś się zatrzymamy?". Wtedy O. Marek zobaczył w oddali napis restauracji, akurat tej, w której na niego czekaliśmy, i powiedział: „Mieciu, może tu?". Był przekonany, że to on dokonał wyboru.

Kiedy Ojcowie weszli do środka i O. Marek nas zobaczył, z początku nie przyszło mu do głowy, że to podstęp – mówił o jakimś zbiegu okoliczności – dopiero, gdy wprowadziliśmy go do osobnego pomieszczenia, gdzie czekał zastawiony stół i wieńce powitalne, zrozumiał, że to niespodzianka.

Tych parę historii jest świadectwem, że z naszym kochanym Ojcem Proboszczem, jak to się mówi: konie można kraść. I my jesteśmy za to Ojcu bardzo wdzięczni!

PIOTR ROTTE

Cantilena dziękuje za 18 lat dobra wspólnego

Chcemy wyrazić naszą wdzięczność za wszystko, co zrobiłeś dla nas, będąc przekonanym, że będzie to dobre dla parafii. Wdzięczność ta jest zarówno wyrażona słowami kolegów z chóru, jak i zapisana w sercach wszystkich członków Cantileny.

W imieniu Kameralnego Chóru Męskiego Cantilena, wraz z dyrygentem Arturem Wróblem, dziękujemy Ci, Ojcze Mieczysławie, za 18 lat współpracy, za wspólne chwile radości, gdy pracowaliśmy razem dla dobra parafii popowickiej. Jesteśmy dumni z tego , że możemy śpiewać w tak dynamicznej, rozmodlonej parafii, a wszystko to stało się za Twoją przyczyną i zgodą na naszą obecność w tym kościele.

Zgodziłeś się być Honorowym Członkiem Cantileny, a nawet opiekunem duchowym, cały czas pomagałeś nam, godząc się bez wahania na nasze prośby i pomysły. Przykładem jest cykl koncertowy Spotkania Muzyczne u Oblatów i ostatnio I Wrocławski Międzynarodowy Festiwal Chóralny Vratislavia Sacra. Pozostawiamy ten Festiwal na Popowicach jako pomnik naszej współpracy, bo rozpoczęty za Twoją zgodą i aprobatą, jak i błogosławieństwo, którego udzieliłeś na nasze poczynania organizacyjne. I dlatego się udało. Tym bardziej nasza radość jest wielka, że pierwszy Festiwal odbył się w roku beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II.

Nie ma takiej drugiej parafii we Wrocławiu, która szczyciłaby się tyloma inicjatywami muzycznymi i sakralnymi podnoszącymi rangę wielu koncertów. U Ojców Oblatów na Popowicach można zdziałać bardzo dużo dla dobra wspólnego, mając takich kapłanów, a szczególnie takiego Proboszcza, jakim jest Ojciec Mieczysław.

Jesteśmy przekonani, że dalsza nasza współpraca z parafią będzie podnosić ducha radości, nadziei i miłości chrześcijańskiej oraz pozytywnie owocować coraz to wyższym poziomem koncertów z muzyką sakralną. Zapewniamy Ojca, że jeszcze niejeden raz wykonamy koncert tak u Królowej Pokoju, jak i u Św. Eugeniusza de Mazenod. Szczęść Boże!

EDWARD KOZIARZEWSKI
PREZES ZARZĄDU STOWARZYSZENIA
KAMERALNY CHÓR MĘSKI CANTILENA

Magnetyzm kapłana

W terminologii marketingowej mówimy o „magnetyzmie miejsc" czy „magnetyzmie osób". W przypadku o. Mieczysława Hałaszki można chyba powiedzieć o „magnetyzmie kapłana".

Dlaczego tak sądzę? Wydaje mi się bowiem, iż specyfika pewnych cech charakteru połączona z misją Oblata, pozwala o Ojcu Mieczysławie mówić, że jest to prawdziwie „magnetyczny" kapłan.

Po raz pierwszy z Ojcem Mieczysławem zetknąłem się na pierwszym roku studiów, 12 lat temu, kiedy to za namową p. Edwarda Koziarzewskiego wstąpiłem w szeregi Cantileny. Zorientowałem się dość szybko, że Ojciec Hałaszko to charyzmatyczny człowiek, z którym warto snuć odległe plany pod kątem muzycznej i ewangelicznej działalności naszego zespołu.

Gdy po raz pierwszy z moją żoną Renatą zjawiliśmy się w Popowickiej świątyni przy okazji jednej z uroczystości, stanęliśmy sobie gdzieś z boku. Po zakończonej Eucharystii procesja długo szła dookoła całego kościoła. Widać był, że Ojciec Mieczysław za każdym spojrzeniem pozdrawiał niemal każdego z osobna, że zna tu każdy kąt, że każdego, kto tam przybył, zna nawet po imieniu. Tak się złożyło, że podszedł i do nas, przywitał się, podając nam dłoń, zerknął na nasze jeszcze nieporysowane obrączki.

To w jaki sposób podchodzi do swoich wiernych kapłan, odbija się olbrzymim echem – wierni mimo swoich domowych, służbowych obowiązków, tym bardziej ochoczo włączają się w dzieło Wspólnoty Kościoła.

Faktem jest, iż dobry kapłan działa magnetycznie na ludzi. Myślę, że każdy, kto spotkał kiedykolwiek Ojca Mieczysława na swojej drodze, czuł ten Jego magnetyzm. On po prostu kocha ludzi i to widać.

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI

26 czerwca 2011 r. o godz. 13.00 zostanie odprawiona Msza Święta dziękczynna
za 18 lat współpracy Kameralnego Chóru Męskiego Cantilena z Ojcem Proboszczem Mieczysławem Hałaszką.
Na tej Mszy zaśpiewa chór Cantilena.
Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy w intencji Ojca Mieczysława.

O Ojcu Mieczysławie i Cantilenie

Telefon zadzwonił późnym wieczorem, zwykle tak bywa właśnie.
– Trzeba napisać do „Królowej Pokoju" artykuł, będzie numer poświęcony proboszczowi, a Cantilena tyle doświadczyła jego dobroci, że i od nas się coś należy. Napiszesz?
– Jasne, z przyjemnością! „I z łatwością" dodała szeptem pani Pycha usadowiona wygodnie przy lewym uchu.

Zaraz w ruch poszły łącza internetowe i otworzyły cały wszechświat ludzkiej mądrości, z którego czerpać garściami można, co tylko się wymarzy.

Tym razem trzeba było znaleźć coś o wdzięczności. O ileż mądrych rzeczy ludzie napisali na temat wdzięczności. Widać wdzięczność bardzo ważna jest, i była, i wszędzie. W każdej religii, cywilizacji, czasie.

Cytatów nazbierało się tyle, że mógłbym książkę napisać.

Mógłbym…

Pani Pycha po angielsku się zabrała i poszła gdzieś (pewnie niedaleko). Przede mną komputer, biały, nietknięty literą dokument i kompletna pustka w głowie. Jaką mądrością się posłużyć, czyimi słowami, żeby wyrazić wdzięczność za osiemnaście lat bezinteresownej przyjaźni, jaką darzył Cantilenę o. Mieczysław Hałaszko?

A potem pomyślałem sobie, że cierpliwy papier i sprawny komputer zrobiłby w końcu robotę za mnie i powstałby tekst wzruszający, wspominkowy, pełen błyskotliwych anegdot i długich słów. I zaraz po wydrukowaniu słowa owe ulotniły by się, uniosły w powietrze. Pani Pycha z tanim Poklaskiem pożywiliby się przy tym nieco. I tyle. Kwiaty wręczone, wierszyki wyrecytowane, uściski, serdeczności, łzy wdzięczności…

A potem poniedziałek, trzeba do roboty, próba wieczorem – niedługo przyjeżdżają goście z Niemiec. Życie. Ile z deklaracji wdzięcznej pamięci przeżyje pierwszy poniedziałek? A drugi?

I tu jednak pojawi się cytat: „Wdzięczność jest miarą naszego człowieczeństwa".

To oznacza, że z tymi poniedziałkami to nie taka prosta sprawa, że, mówiąc w skrócie, ilość tych poniedziałków wyznacza odległość dzielącą nas od sympatycznych skądinąd, i smacznych parzystokopytnych. Pielęgnując wdzięczność, dbamy przy okazji i o siebie.

Tu pojawia się kolejny wniosek: za Twoją przyczyną Ojcze Mieczysławie mamy – jako chór cały i poszczególni jego członkowie – możliwość wzrastania w naszym człowieczeństwie dzięki wdzięczności. Dzięki Tobie. I to kolejne dobro od Ciebie spływa na nas niespodzianie, bez hałasu, bez zbędnego zabiegania. Jak zwykle.

Dziękujemy. Jesteśmy wdzięczni. I zawsze będziemy.

ROBERT MANIAK

OCHRZCZENI:

Michał Wujek
Emilia Natalia Juszczyk
Anna Magdalena Wociechowska
Igor Maciej Brutkowski
Maja Katarzyna Pasek
Marian Paweł Siciński
Bruno Karos
Anna Julia Stankiewicz
Tymoteusz Maciej Moczko
Marta Łabęcka
Julia Izabela Wesoła
Wojciech Jan Pysz
Stanisław Józef Głowala

MAŁŻEŃSTWA:

Rafał Jakowicki i Paulina Lipiecka
Piotr Piechura i Izabela Pawłowska
Łukasz Krasuski i Ewelina Juszczak
Tomasz Białek i Agnieszka Rączka
Jakub Świderski i Agnieszka Przestrzelska

ZMARLI:

Zenon Nowakowski l. 76
Krystyna Sytnik l. 85
Leon Maślak l. 72
Czesław Lewek l. 68
Władysław Staniszewski l. 76
Marian Alkiewicz l. 73
Zofia Czajkowska l. 94
Irena Kamińska l. 70
Franciszka Stawarska l. 90
Adrianna Poloch miesięczne dziecko
Jerzy Stępień l. 63
Teresa Waligóra l. 82

O. Mieczysław Hałaszko – 18 lat posługi proboszcza na Popowicach

O. Mieczysław Hałaszko OMI przyjął święcenia kapłańskie 20 czerwca 1976 r. w Obrze. Wkrótce po nich wyjechał do swojej pierwszej parafii. Były nią wrocławskie Popowice.

Przez 2 lata, do 1978 r., o. Mieczysław pełnił w naszej parafii funkcję wikariusza. Potem rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na 12 lat opuścił nasze miasto.

Wrócił w 1990 r., aby objąć funkcję przełożonego klasztoru, a od 1993 r., już jako proboszcz, stanął przed zadaniem dokończenia wielkiego dzieła swojego poprzednika Ojca Stanisława Cyganiaka, który w 1974 r. rozpoczął budowanie kościoła i wspólnoty parafialnej na Popowicach.

W pierwszych miesiącach duszpasterskiej posługi Ojca Hałaszki pojawiła się informacja o peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. W naszej parafii wyznaczono termin nawiedzenia na 24 października 1994 r. Zaczęły się dyskusje i planowanie mających się odbyć wydarzeń. W tych dniach narodziła się myśl, aby tę podniosłą uroczystość zorganizować już w nowym kościele.

We wrześniu 1993 r. Ojciec Proboszcz zwrócił się do parafian z prośbą, by zechcieli się na ten temat wypowiedzieć. Parafianie opowiedzieli się za możliwie jak najszybszym dokończeniem budowy. Wszystkich ogarnął entuzjazm, choć na drodze prowadzącej do celu znajdowały się rozliczne trudności. Budowa wymagała zakupu różnych materiałów na posadzkę, pokrycie wieży, nagłośnienie itp., a zakupy pochłaniały ogromne kwoty pieniędzy.

W święta Bożego Narodzenia usłyszeliśmy ogłoszenie: „W przyszłym roku w październiku, w trzydziestolecie istnienia naszej parafii, i w związku z peregrynacją Matki Bożej w Obrazie Jasnogórskim, pragniemy otworzyć nasz nowy kościół". A już 6 marca 1994 r. dowiedzieliśmy się, że został ustalony termin konsekracji i otwarcia naszego kościoła. Ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz zaproponował dzień 8 października, w sobotę o godz. 11.00. W tej podniosłej uroczystości (było to pierwsze po II wojnie światowej poświęcenie nowego kościoła we Wrocławiu) zapowiedziano obecność nuncjusza apostolskiego, ks. abp. Józefa Kowalczyka.

Następnym dokonaniem budowlanym Ojca Hałaszki był generalny remont i przebudowa klasztoru, którą rozpoczęto w roku 2000. W lutym 2001 r. Ojciec Prowincjał Paweł Latusek poświęcił odrestaurowany dom i kaplicę. Patronem klasztoru został bł. O. Józef Cebula OMI, męczennik obozu koncentracyjnego, beatyfikowany 13 czerwca 1999 r.

Po wielu miesiącach remontu, na początku roku 2004 oddano do użytku kościół św. Jerzego. Podczas przebudowy klasztoru pomiędzy kościołem św. Jerzego a klasztorem wybudowano mur, który zamknął wirydarz, obsadzony następnie krzewami. Pierwsza Msza św. po remoncie kościoła została odprawiona 24 stycznia 2004 r.

Budowanie kościoła z kamieni jest mobilizacją i wyjątkową okazją do budowania tego Kościoła, którym my sami jesteśmy. Nie byłoby wspólnoty o tak silnych wzajemnych więzach, gdyby nie wspólne dzieło budowania.

W wielu wypowiedziach Ojciec Proboszcz zawsze podkreślał niezaprzeczalną potrzebę integrowania lokalnego środowiska, jakim jest osiedle i parafia. Na tych płaszczyznach podejmowano różnorodne działania dla dobra wszystkich mieszkańców.

Jednym z przykładów realizacji tej myśli była inicjatywa Ojca Proboszcza, aby wydawać gazetę parafialną „Królowa Pokoju", której pierwszy numer pojawił się na Boże Narodzenie 1996 r.

Integrowaniu mieszkańców parafii sprzyjały również, i do tej pory sprzyjają, spotkania przy kawie i herbacie, po Mszy św. przy szczególnych okazjach. Tradycja ta zrodziła się i zagościła w naszej para-

fii wraz z otwarciem nowego kościoła. Dzięki tym spotkaniom ludzie chętniej włączają się w życie parafii.

W parafii działa kilkanaście wspólnot, nad częścią z nich Ojciec Hałaszko sprawuje bezpośrednią opiekę. Są to: Parafialny Zespoł Caritas, który Ojciec Proboszcz nazywa „sercem parafii", Wspólnota Lew Judy, Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej, Rada Parafialna, Redakcja „Królowej Pokoju" i posługujący przy niedzielnej kolekcie.

Ojciec Hałaszko rozpoczął swe duszpasterzowanie w naszej parafii na betonowej pustyni. Tak przed laty nazywano osiedle Popowice. Dziś już nikt nie używa tego określenia. Nasze osiedle wyraźnie się zmieniło. Znaczna część tych przemian była udziałem naszego Ojca Proboszcza. Podjął dziesiątki inicjatyw, które ożywiały duszpasterzowanie.

W ciągu 18 lat jego posługi jako proboszcz naszej parafii miało miejsce wiele wydarzeń, i to nie tylko kościelnych, ale również artystycznych i naukowych. Świątynia nasza wielokrotnie była miejscem koncertów w wykonaniu zespołów zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Trudno wyliczyć te wydarzenia, bo zabrakło by miejsca. Niewielka ich część to: Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Mazenod–song", Spotkania Muzyczne u Oblatów, koncerty w ramach festiwalu Wratislavia Cantans, a ostatnio festiwal Vratislavia Sacra. Poza tym w dniach 25

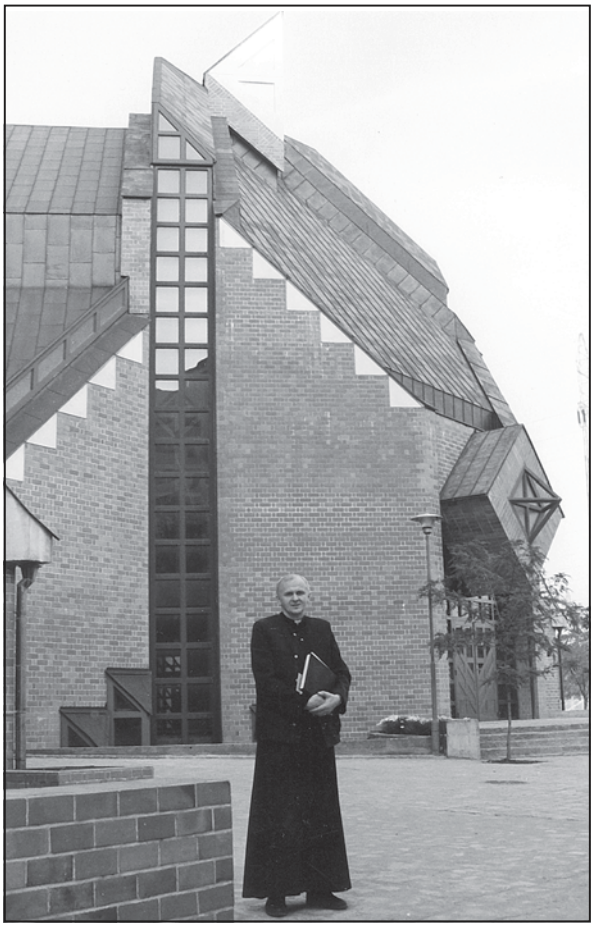

maja – 1 czerwca 1997 r. nasza parafia wzięła udział w organizowanym przez diecezję wrocławską 46. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym.

Aktywność duszpasterska naszego Ojca Proboszcza wykracza poza granice parafii. Jego dokonania znalazły także uznanie wśród hierarchów Kościoła. Potwierdzeniem tego była decyzja abp. Mariana Gołębiewskiego, który powołał 22 lutego 2005 r. Ojca Hałaszkę (na kolejną kadencję) w skład Rady ds. Życia Konsekrowanego Archidiecezji Wrocławskiej.

Ojciec Hałaszko podkreśla, że „Kościół to my wszyscy. Nie zakonnicy, nie proboszcz, ale wszyscy razem budujemy Kościół. Budowanie wspólnoty wymaga zaangażowania jak największej liczby parafian i chcemy, żeby to była wspólnota wspólnot". Dziś po latach posługi duszpasterskiej Ojca Proboszcza widzimy wyraźnie, że udało się Ojcu połączyć troskę o mury istniejących świątyń parafialnych z troską o budowanie coraz solidniejszych murów duchowej świątyni, jaką jest wspólnota parafii NMP Królowej Pokoju.

Pożegnania są zawsze smutne. Trudno się rozstać z osobą, która tak mocno zakorzeniła się w naszej parafii, w naszej świadomości i w naszych sercach. Jesteśmy naszemu Ojcu Proboszczowi wdzięczni za ofiarność i za trud kapłańskiego życia, za szafarstwo świętych sakramentów i za posługę Słowa Bożego.

JANUSZ ŻUKROWSKI

INTENCJE NA LIPIEC

OGÓLNA:
Aby chrześcijanie przyczyniali się do łagodzenia cierpień fizycznych i duchowych chorych na AIDS, zwłaszcza w krajach najuboższych.

MISYJNA:
Aby zakonnice pracujące na terenach misyjnych były świadkami ewangelicznej radości i żywym znakiem miłości Chrystusa.

PARAFIALNA:
Niech Duch Święty wspiera i prowadzi Ojca Proboszcza Jerzego Ditricha i nowoprzybyłych Ojców do naszej parafii i klasztoru.

INTENCJE NA SIERPIEŃ

OGÓLNA:
Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Madrycie, był dla wszystkich młodych ludzi na świecie zachętą do tego, by swe życie złączyli i budowali z Chrystusem.

MISYJNA:
Aby chrześcijanie w krajach Zachodu otwierając się na działanie Ducha Świętego odzyskali świeżość i entuzjazm swej wiary.

PARAFIALNA:
Niech czas wakacji będzie dla dzieci wypoczynkiem z Bogiem, a młodzież naszej parafii niech umocni się w wierze na spotkaniu z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Wszystko się zaczęło w Kodniu

Z Ojcem Proboszczem Mieczysławem Hałaszką mam wspólne miejsce, do którego chętnie wracam. Jest to Kodeń na Podlasiu, a w nim bazylika z Matką Bożą Kodeńską. Dla Ojca Proboszcza wszystko się tam zaczęło, jak to powiedział Jan Paweł II o Wadowicach.

Tam się urodził, chodził do szkoły i do kościoła, gdzie była cudowna ikona Maryi w pełni majestatu, bo koronowana wraz z Synem Bożym. Napewno urzekła Go atmosfera pielgrzymek i odpustów. Nawiazując do słów błogosławionego Jana Pawła II, dla Ojca Mieczysława tam zaczęło się powołanie i wreszcie kapłaństwo w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów.

Moje poważne spotkanie z Oblatami też zaczęło się w Kodniu, gdy po powrocie z pielgrzymki do Rzymu w 1985 r. zorganizowano następną pielgrzymkę dziękczynną do sanktuariów Maryjnych w Polsce, między innymi do Kodnia, Świętej Lipki, Gietrzwałdu i Lichenia. Właśnie w Kodniu zauroczył mnie wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej i Ona nadała mojemu życiu kierunek, który zaowocował współpracą z Oblatami w mojej parafii. Wstąpiłam do Przyjaciół Misji Oblackich dzięki kapłanom, którzy byli z nami na tej pielgrzymce. Pełniąc obowiązki zelatorki, miałam możliwość organizowania pielgrzymek i często odwiedzaliśmy Kodeń oraz miejsca godne obejrzenia np. Święty Krzyż czy Warszawę.

Od Ojca Proboszcza otrzymałam niedawno w darze obraz Matki Bożej Kodeńskiej, aby przypominał mi swoją obecnością o modlitwie w Jego intencji. Ojciec Proboszcz do Kodnia jeździł służbowo, bo to parafia oblacka i tam też są groby Jego rodziców, a ja teraz raczej siedzę w domu. Za tę znajomość z Matką Bożą i Ojcem Proboszczem jestem wdzięczna Panu Bogu i dziękuję Pani Kodeńskiej za wszystkie łaski otrzymane za Jej pośrednictwem.

W czerwcu 1993 r. nastąpiła w parafii zmiana proboszczów, z żalem pożegnalismy Ojca Stanisława Cyganiaka, zmęczonego budową ogromnego kościoła w ciężkich czasach komunizmu. Każda zmiana, a szczególnie proboszcza, pociaga za sobą niepewność co do sposobu działania i współpracy nowej osoby ze wspólnotami parafialnymi.

W przypadku współpracy z Ojcem Proboszczem Mieczysławem Hałaszką niepewność trwała krótko, bo szybko okazało się, że w każdej kwestii osiągamy porozumienie, zarówno jeśli chodzi o Parafialny Zespoł Caritas, jak i o Wspólnotę Przyjaciół Misji. Poniewaz prowadziłam obie wspólnoty, spraw organizacyjnych nie brakowało, ale zawsze znalazłam wielkie zrozumienie ze strony Ojca Proboszcza.

Usmiech, dobra rada i pełne zaufanie do swoich parafialnych współpracowników, to główne cechy naszego Ojca Proboszcza. Każdemu życzę takiego „Szefa" do współpracy. Takie cechy świadczą, że jest to dobra szkoła św. Eugeniusza de Mazenod, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, który też bardzo chętnie wciagał do współpracy ludzi świeckich. Jest to zresztą jeden z charyzamatów tego Zgromadzenia.

Innym charyzmatem jest misyjność i na tym terenie Ojciec Proboszcz zawsze z miłością i zrozumieniem wspomagał misjonarzy, dla których członkowie Przyjaciół Misji lub sami misjonarze z dalekich krajów misyjnych zbierali ofiary od parafian. Swoje dobre serce okazywał wielu potrzebującym, którzy dzwonili do furty klasztornej, a byli to wyzwoleni więźniowie, bezdomni, a także nadużywający dobroci, co potwierdzały wywiady przeprowadzone przez pracowników Caritasu.

Z głębi serca dziękuję za Twoją obecność, drogi Ojcze Proboszczu, wśród nas. Wiem, że będę wyrazicielką uczuć wspólnoty Przyjaciół Misji, życząc naszemu Pasterzowi, aby nowe miejsce pracy duszpasterskiej było równie twórcze na polu Ewangelizacji, jak u nas, i dobrych wspólnot parafialnych. Życzymy darów Ducha Świętego w obfitości, opieki Matki Bożej, a także życzliwości i wiernych parafian. Niech nasza modlitwa umacnia Cię Ojcze w nowym miejscu pracy.

Szczęść Boże!!!

ZELATORKA PRZYJACIÓŁ MISJI
MARIA ZBOROWICKA

1. Ciebie, Boga, wysławiamy,
Tobie Panu wieczna chwała,
Ciebie, Ojca niebios bramy,
Ciebie wielbi ziemia cała.
2. Tobie wszyscy Aniołowie,
Tobie moce i Niebiosy,
Cheruby, serafinowie
ślą wieczystej pieśni głosy.
3. Święty, święty, nad świętymi,
Bóg Zastępów, Król łaskawy,
pełne niebo z kręgiem ziemi
majestatu Twojej stawy!
4. Apostołów Tobie rzesza,
chór Proroków, pełen chwały,
Tobie hołdy nieść pośpiesza
męczenników orszak biały.
5. Ciebie, poprzez okrąg ziemi,
z głębi serca, ile zdoła,
głosy ludów zgodzonymi
wielbi święta pieśń Kościoła.
6. Niezmierzonej Ojca chwały,
Syna, Słowo wiekuiste,
z Duchem wszechświat wielbi cały:
Królem chwały Tyś, o Chryste!
7. Tyś Rodzica Syn z wiek wieka,
by świat zbawić Swoim zgonem,
Przyoblókłszy się w człowieka,
nie wzgardziłeś Panny łonem!
8. Tyś pokruszył śmierci wrota,
starł jej oścień w męki dobie,
I rajskiego kraj żywota
otworzyłeś wiernym Sobie.
9. Po prawicy siedzisz Boga,
w chwale Ojca, Syn Jedyny,
lecz, gdy zabrzmi trąba sroga,
przyjdziesz sądzić ludzkie czyny!
10. Prosim, słudzy łask niegodni,
wspomóż, obmyj grzech, co plami,
Gdyś odkupił nas od zbrodni
drogiej Swojej Krwi strugami.
11. Ze Świętymi, w blaskach mocy,
wiecznej chwały zlej nam zdroje:
Zbaw, o Panie, lud sierocy,
błogosław dziedzictwo Swoje!
12. Rządź je, broń po wszystkie lata,
prowadź w niebios błogie bramy,
My w dzień każdy, Władco świata,
Imię Twoje wysławiamy!
13. Po wiek wieków nie ustanie
pieśń, co sławi Twoje czyny,
O, w dniu onym racz nas, Panie,
od wszelakiej ustrzec winy!
14. Zjaw Swą litość w życiu całym
tym, co żebrzą Twej opieki:
w Tobie, Panie, zaufałem,
nie zawstydzę się na wieki!

Kapłan: Dałeś nam chleb z nieba, Alleluja.
Wierni: Wszelką rozkosz mający w sobie, Alleluja.

Celebrans śpiewa:
Boże, nasz Ojcze, oświeć nasze serca światłem wiary i rozpal ogniem miłości,
abyśmy w duchu i prawdzie z całym oddaniem wielbili Chrystusa,
którego w tym Sakramencie czcimy jako naszego Boga i Pana.
Który żyje i króluje na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. Boże, coś Polskę
przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem
potęgi i chwały;
Coś ją osłaniał
tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które
przygnębić ją miały.

REF:
Przed Twe ołtarze
zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną
pobłogosław, Panie!

2. Ty, któryś potem,
tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących
za najświętszą sprawę
I, chcąc świat cały
mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych
pomnażał jej chwałę.

BOŻE CIAŁO

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

Początek procesji po Mszy św. o godz. 9.00

1. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny
Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie!
2. Tobie dziś dajem z rzeszą tych ludzi
pokłon i pienie, my Twoi słudzy.
3. Dziękując wielce Twej Wielmożności za
ten dar zacny Twej Wszechmocności.
4. Żeś się darował nam, nic niegodnym,
w tym Sakramencie nam tu przytomnym.
5. Raczyłeś zostać w takiej postaci,
nie szczędząc siebie dla nas, swych braci.
6. Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały,
zaznałeś wiele nędzy niemałej.

STACJA PIERWSZA

(ołtarz przygotowuje Ruch Odrodzenie Parafii)

EUCHARYSTIA JEST OFIARĄ

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, abyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? On odrzekł: Idźcie do miasta, do wiadomego człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel kazał powiedzieć. Czas mój jest bliski, u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Uczniowie zrobili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i od mówiwszy błogosławieństwo, połamał go i dał uczniom mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Następnie wziął kielich i dzięki uczyniwszy, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy: bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę z wami nowy, w królestwie mojego Ojca.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:
Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.
Kapłan: Ty jesteś kapłanem na wieki, Alleluja.
Wierni: Na podobieństwo Melchizedeka, Alleluja.

Celebrans śpiewa:
Boże, nasz Ojcze, przez paschalne misterium swojego Syna dokonałeś naszego odkupienia,
dlatego w sakramentalnych znakach głosimy śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa;
spraw, abyśmy stale doznawali wzrostu Twojej łaski. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. U drzwi Twoich stoję Panie. *x2*
Czekam na Twe zmiłowanie. x2
2. Który pod postacią Chleba,
prawdziwy Bóg jesteś z nieba.
3. W tej Hostyi jest Bóg żywy,
choć zakryty, lecz prawdziwy
4. W tym Najświętszym Sakramencie
z nieba stawa w tym momencie.
5. Jak wielki cud Bóg uczynił,
gdy chleb w Ciało Swe przemienił.
6. A nam pożywać zostawił,
ażeby nas przez to zbawił.
7. Święty, Mocny, Nieśmiertelny,
w majestacie swym niezmierny!
8. Aniołowie się lękają,
gdy na Jego twarz patrzają.

STACJA DRUGA

(ołtarz przygotowuje Wspólnota Rodzin „Umiłowany i umiłowana")

EUCHARYSTIA JEST POKARMEM DUSZY

Słowa Ewangelii według św. Marka

W owym czasie, gdy wielka rzesza była z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do Siebie uczniów i rzekł im: Żal mi tego ludu, bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają nic do jedzenia. A jeśli ich puszczę zgłodniałych do domu, ustaną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka. Odpowiedzieli Mu uczniowie: Skąd tu, na pustkowiu, będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem? Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. I rozkazał ludowi usiąść na ziemi, a wziąwszy siedem chlebów, dzięki uczynił, połamał je i dawał uczniom, aby je rozdzielali ludowi. Mieli też kilka rybek. Odmówił błogosławieństwo nad nimi i polecił je również rozdać. Jedli i nasycili się; a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś tych, którzy jedli, około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie.
Kapłan: Pan dał pożywienie swoim czcicielom, Alleluja.
Wierni: Aby uwiecznić pamięć swoich cudów, Alleluja.

Celebrans śpiewa:
Panie Jezu Chryste, Chlebie żywy, dający życie wieczne, spraw,
abyśmy często Ciebie przyjmowali i zjednoczeni z Tobą przynosili owoc trwający na wieki.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. **Zróbcie Mu miejsce**, Pan idzie z nieba,
   pod przymiotami ukryty chleba.
   Zagrody nasze widzieć przychodzi
   i jak się dzieciom Jego powodzi.
2. Otocz Go wkoło, rzeszo wybrana, przed
   Twoim Bogiem zginaj kolana!
   Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem;
   On Twoim Ojcem, On Przyjacielem.
3. Nie dosyć było to dla człowieka,
   że na ołtarzu co dzień Go czeka:
   sam ludu swego odwiedza ściany,
   bo pragnie bawić między ziemiany.
4. Zielem, kwiatami ścielcie Mu drogi,
   którędy Pańskie iść będą nogi!
   I okrzyknijcie na wszystkie strony:
   Pośród nas idzie błogosławiony!
5. Straż przy Nim czynią Anieli możni,
   nie przystępujcie blisko, bezbożni.
   Obyście kiedyś i wy poznali,
   jakiegośmy to Pana dostali.

STACJA TRZECIA

(ołtarz przygotowują rodzice dzieci pierwszokomunjnych)

EUCHARYSTIA JEST ZADATKIEM NIEŚMIERTELNOŚCI

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

W owym czasie Jezus opowiedział faryzeuszom tę przypowieść. Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. W porze uczty posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe. Wtedy wszyscy zaczęli się jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść i obejrzeć je; proszę cię, miej mnie za usprawiedliwionego. Drugi rzeki: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. Jeszcze inny rzekł: Ożeniłem się i dlatego przyjść nie mogę. Sługa powróciwszy oznajmił to swemu panu. Wtedy pan rozgniewał się i nakazał słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki, wprowadź tu ubogich, niewidomych i chromych. Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. Na to pan rzeki do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby dom mój był zapełniony. Bo mówię wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:
Od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie.
Kapłan: Oto chleb żywy, który zstąpił z nieba, Alleluja.
Wierni: Kto go pożywa, będzie żył na wieki, Alleluja.

Celebrans śpiewa:
Wszechmogący, wieczny Boże, spraw, abyśmy żyjąc rozsądnie, pobożnie i sprawiedliwie,
zasłużyli na przyjęcie w chwili naszej śmierci Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi
Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. **Bądźże pozdrowiona, Hostyjo żywa,**
   w której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa!
   Witaj, Jezu, Synu Maryi,
   Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi!
2. Bądźże pozdrowione, drzewo żywota,
   niech kwitnie niewinność, anielska cnota.
3. Bądźże pozdrowiony, Baranku Boży, zbaw
   nas, gdy miecz Pański na złych się sroży!
4. Bądźże pozdrowiony, Anielski Chlebie,
   w tym tu Sakramencie wielbimy Ciebie!
5. Bądźże pozdrowiona, święta krynico,
   Serce Przenajświętsze, łaski Świątnico!

STACJA CZWARTA

(ołtarz przygotowuje wspólnota „Lew Judy")

EUCHARYSTIA JEST SAKRAMENTEM ZJEDNOCZENIA

Słowa Ewangelii według św. Jana

W owym czasie Jezus powiedział swoim uczniom: Ja Jestem krzewem winnym, wy zaś latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to się wam spełni. Ojciec mój przez to będzie uwielbiony, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:
My grzeszni, Ciebie, Boga, prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Ostatnie chwile

„To nie postać z literatury fantasy czy bajki dla młodszych lub starszych dzieci. To jest Ojciec Proboszcz" – musiałem czasem powtarzać ministrantom, którzy choć darzyli o. Mieczysława estymą, lecz wyrażali to na swój sposób, porównując go do mitycznych czy baśniowych bohaterów, których łączyły zawsze autorytet, charyzma i wyjątkowe zdolności.

Teraz, gdy się zastanawiam, dochodzę do wniosku, że z perspektywy istoty mierzącej ledwo metr dwadzieścia, trzydzieści wzrostu trudno było nie mitologizować tego „wysokiego księdza" (czasami „wysokiego, siwego księdza", jeśli już wzrok malucha dotarł do włosów o. Mieczysława).

Wydaje się, że dla wielu z grona ministranckiego O. Proboszcz był/jest jedyną osobą spajającą okres ich posługi. O. Mieczysław pojawiał się bowiem czasami na zbiórkach i nawet jeśli z przypadku, zapamiętany został (właściwie przecież) jako ten, który sprawował zawsze nad wszystkim pieczę. Do kanonu więc weszło zdanie, gdy nowy ksiądz-opiekun ministrantów podczas pierwszych przygotowań, np. liturgii Triduum Paschalnego, wcześniej czy później mówi: „A, to ja muszę się ojca proboszcza zapytać".

Ja zapamiętam ojca jako tego, który nie miał sobie równych, grając z nami wieczorem w ping-ponga w podziemiach kościoła; jako tego, który niedawno, chodząc przez pewien czas o kulach, wyprzedzał wielu nie obciążonych takim sprzętem. Przede wszystkim jednak zostanie w mojej pamięci postać człowieka zdecydowanego, konkretnego. Takiego, który na trudne nieraz i skomplikowane pytania związane z liturgią czy rytuałem udzielał nam zawsze zrozumiałych i wyczerpujących odpowiedzi.

Odejście o. Mieczysława zamknie w naszej pamięci, a zatem i tożsamości, pewien ważny rozdział naszego życia. W końcu my, ministranci, zawsze byliśmy szczególnie blisko kościoła. Znamy go jednak od zaplecza, a to tam właśnie znajduje się zawsze „królestwo" każdego proboszcza. Również i naszego. Osoby o niebanalnym zmyśle organizacyjnym, osoby konsekwentnej w dążeniu do wysoko postawionego celu, co widać przecież w samym wystroju i architekturze kościoła.

Dziękujemy Ci, Ojcze, za tyle lat opieki nad całą parafią i jej drobną cząstką, tzn. nami, Liturgiczną Służbą Ołtarza.

Szczęść Boże!

MICHAŁ KASPRZAK, LSO

Niedziela Trójcy Świętej
19 czerwca

Bóg jest niepojęty i nieogarniony, jest w swej istocie niezgłębioną tajemnicą. Wobec Trójcy Świętej. Tajemnicą zaprawdę niepojętą i niezgłębioną jest Jedność Bóstwa w Trójcy Osób! Gdyby można Go było pojąć, nie byłby Bogiem.

Wj 34, 4b-6.8-9
Bóg objawia się Mojżeszowi

Lud Starego Przymierza poznał nędzę, gdy uczynił posąg cielca ze złota. Nad tym aktem zerwania przymierza zatriumfował sam Bóg, kiedy w sposób uroczysty przedstawił się Mojżeszowi jako Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność. W tym właśnie centralnym objawieniu cały lud wybrany i każdy człowiek znajdzie zawsze po każdej przewinie siłę i motywy zwrócenia się do Boga, aby prosić Go o przebaczenie.

Dn 3, 52-56
Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże
naszych ojców, pełen chwały
i wywyższony na wieki.
Błogosławione niech będzie
Twoje imię, pełne chwały i świętości.

2 Kor 13, 11-13
Pozdrowienie w imię Trójcy Świętej

To przedziwne pozdrowienie otwiera przed nami niezgłębioną tajemnicę Boga – Trójcy, która jest obecna i działa w dziejach świata, w dziejach człowieka. W Niej żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Oto Bóg sam w sobie, Bóg w samym swoim Bóstwie. Bóg, który był, który jest i który przychodzi. Całe stworzenie głosi nie tylko Jego istnienie, ale oczekuje Jego przyjścia.

Alleluja

Chwała Ojcu i Synowi,
i Duchowi Świętemu, Bogu, który jest
i który był, i który przychodzi!

J 3, 16-18
Bóg posłał swego Syna na świat, aby świat został zbawiony

Kiedy Chrystus wypowiadał te słowa w nocnej rozmowie z Nikodemem, rozmówca nie mógł chyba jeszcze przypuszczać, iż wyrażenie „dał" oznacza „wydał na krzyżu". Bóg dał swego Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata, wydając Go na śmierć krzyżową za grzechy świata, wydając z miłości. Tak Bóg umiłował świat – stworzenie – człowieka!

Caritasowa wdzięczność

Gdy dopytywaliśmy o. Stanisława Cyganiaka, jaki jest jego następca, powiedział, że ma jedną wadę: jest za dobry. Czekaliśmy więc, jak to będzie, trochę z obawą, że może trudno mu będzie podejmować decyzje. Obawy okazały się niezasadne.

Szczególnie współpraca w Zespole Charytatywnym, a potem w Parafialnym Caritasie ujawniła szybko, że zawsze możemy liczyć na życzliwość i rozsądek Ojca Proboszcza. Obdarzył nas Ojciec pełnym zaufaniem i dyskretnie, jako „szef", włączał się Ojciec w „procesy decyzyjne".

Ciepły uśmiech Ojca ośmielał nas do zgłaszania wątpliwości i szczerego wypowiadania się. To budowało dobraąatmosferę w zespole i umożliwiało przechodzenie wobec trudnych problemów bez burz.

Po włączeniu Zespołu Charytatywnego do Caritasu Ojciec Proboszcz musiał przejąć część obowiązków i pełną odpowiedzialność za prawidłowe działanie zespołu parafialnego. Nie odczułyśmy w związku z tym zmiany.

Dziękujemy za współpracę, zaufanie i serdeczną życzliwość. Życzymy Ojcu dobrych relacji w nowym środowisku, obiecujemy, że nie zapomnimy w modlitwie i liczymy też na Twoją, Ojcze, pamięć.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Podziękowanie od „krwinek"

Drogi Ojcze, jeszcze nasz Proboszczu! Dziękujemy Ci za życzliwość i pomoc, jakiej często od Ciebie doznajemy.

Chociaż jesteśmy chyba najmniejszą wspólnotą w parafii, to jednak jest z nami Krew Chrystusa i Ona czyni grupkę emerytów najsilniejszą ze wspólnot parafii.

Dziękujemy, że mogłyśmy sprzątać kościół św. Jerzego. Chociaż jest nam coraz trudniej, to jednak mobilizuje nas fakt, że robimy to dla Jezusa.

Przygotowanie ołtarza na święto Serca Jezusowego jest okazją, by wszyscy parafianie mogli go współtworzyć. Przynoszą oni ze swoich ogródków najpiękniejsze kwiaty i z każdym rokiem jest ich więcej.

Gdy już będziesz, Ojcze, w swojej nowej parafii, to pamiętaj, że Wspólnota Krwi Chrystusa z Popowic wspiera Cię i tam. Pozostajemy z dziękczynieniem Bogu, że mogliśmy cieszyć się współpracą z Tobą.

WSPÓLNOTA KRWI CHRYSTUSA

Kilka słów od Odrodzenia Parafii

Ruch Odrodzenie Parafii jest w szczególny sposób wdzięczny o. Proboszczowi. To z inicjatywy o. Mieczysława, po zakończonych rekolekcjach adwentowych prowadzonych przez świeckich, zostaliśmy w 1997 r. powołani w parafii.

Przez te wszystkie lata, gdy bardzo często zmieniali się nasi opiekunowie-kapłani, jednocześnie zawsze czuliśmy troskę o. Proboszcza o naszą wspólnotę.

Dziękujemy o. Mieczysławowi Hałaszko za wszelkie dobro, jakiego doświadczyliśmy i życzymy w nowej parafii, aby Bóg opromieniał dalej Ojca kapłaństwo, a Matka Boża wypraszała potrzebne łaski u swojego Syna. Szczęść Boże!

ALICJA LEWANDOWSKA

Przykład żywej wiary

Tak to już w kapłańskim życiu jest, że Pan Bóg wysyła swoich pracowników na żniwa w różne miejsca. Dzisiaj taka zmiana, choć niełatwa do przyjęcia, dotyka Ciebie, Ojcze. W imieniu wszystkich katechetów naszej parafii, chcemy podziękować Ci za wiele lat współpracy, za opiekę nad nami i nad całą naszą parafią.

Twoja dobroć, wyrozumiałość, pokój ducha, cierpliwość i łagodność wielokrotnie pomagała nam przezwyciężyć własne zniechęcenie, była motorem do większej pracy nad sobą i podejmowania kolejnych wyzwań w pracy katechetycznej z dziećmi. Nigdy nas nie osądzałeś, potrafiłeś pocieszyć w chwilach słabości, dawałeś przykład żywej wiary – wiary mimo zwątpienia, wiary mimo wszystko… Za to wszystko, Ojcze Proboszczu, dziękujemy Ci z głębi naszych serc.

Jesteśmy przekonane, że tam, gdzie posyła Cię Bóg, wiele ludzkich serc czeka na Ciebie, na Twoje zaangażowanie, na serdeczność, jaka z Ciebie emanuje. Czeka, abyś swoją pracą duszpasterską zaorał, obsiał a swoją miłością wzmocnił glebę ich duszy, tak aby wydała plon wiary stokrotny.

Pielęgnuj w sobie uśmiech, nie trać nigdy poczucia humoru. Staraj się zawsze słuchać bardziej Boga niż ludzi, a wtedy On obdarzy Cię swoim błogosławieństwem.

Obiecujemy, że będziemy wspierać Twoje działania swoją modlitwą. A Ciebie prosimy – pamiętaj o nas, noś w swoim sercu, otaczaj kapłańską modlitwą. Niech opieka Maryi Niepokalanej nigdy Cię nie opuści, a Duch Boży nie pozwoli zapomnieć o tym, co w życiu kapłańskim jest najważniejsze. Szczęść Boże!

KATECHETKI
Z PARAFII NMP KRÓLOWEJ POKOJU

Dochód ze sprzedaży bukietów na uroczystość Wniebowzięcia NMP w br. będzie przeznaczony na sfinansowanie wykopania studni w Obuchowie (Ukraina) dla potrzeb misji oblackiej ojca Arkadiusza Cichli. Obecnie oblaci ponoszą bardzo wysokie koszty dostawy wody z wodociągu miejskiego.

PRZYJACIELE MISJI OBLACKICH

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa 23 czerwca

W 1246 r. biskup Liege (Belgia) Robert de Thourotte ustanowił w swojej diecezji święto eucharystyczne znane od tamtego czasu pod nazwą „Bożego Ciała". Papież Urban IV nakazał, aby to święto było obchodzone w całym Kościele, wskazując przez to na doniosłe znaczenie adoracji eucharystycznego Ciała naszego Pana. Cześć oddawana Najświętszemu Sakramentowi jest też głębokim aktem dziękczynienia, jakie składamy Ojcu za to, że w swoim Synu nawiedził i odkupił swój lud.

Pwt 8, 2-3.14b-16a
W czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej Bóg żywił ludzi manną

Obok głodu fizycznego człowiek doświadcza jeszcze innego głodu, którego zwyczajny pokarm nie jest w stanie zaspokoić. Chodzi o głód życia wiecznego. Znak manny był zapowiedzią przyjścia Chrystusa, który zaspokaja człowieczy głód wieczności przez to, że sam staje się chlebem Bożym, który daje życie światu.

Ps 147B
Kościele święty, chwal swojego Pana
Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.
Śle swe polecenia na krańce ziemi,
i szybko mknie Jego słowo.

1 Kor 10, 16-17
Eucharystia jednoczy przyjmujących ją

Dzięki Komunii eucharystycznej Kościół jest w równym stopniu umocniony w swojej jedności Ciała Chrystusa. Ci, którzy Je przyjmują, stają się jednym ciałem. Nasza jedność z Chrystusem, która jest darem i łaską dla każdego, sprawia, że jesteśmy włączeni w jedność Jego Ciała, którym jest Kościół.

Alleluja
Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

J 6, 51-58
Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem

Eucharystia to prawdziwa uczta, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. Nie chodzi tu o pokarm w sensie metaforycznym. „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie".

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36 (w piwnicy) czynny: od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio, solidnie, szybko.

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem na Pilczycach, księga wieczysta.
Tel. 694 065 938, 71 351 9786

FIRMA MARTER instalacje elektryczne, hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe. **Tel. 607 633 217**

FIRMA MAT – remonty pod klucz.
Tel. 517 081 505

KUCHARZ I KUCHARKA
z 27-letnią praktyką obsługują wesela.
Tel. 519 682 243

KOREPETYCJE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, przygotowanie do matury, przygotowanie do certyfikatów.
Tel. 509 476 383

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW: profesjonalna pomoc w należytym i schludnym utrzymaniu grobów przez cały rok.
www.grobywroclaw.pl
Tel. 603 519 217

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udziela korepetycji z biologii i chemii na poziomie gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 71 355 2183, 504 369 240

MASAŻE LECZNICZE I RELAKSACYJNE, sprzęt profesjonalny.
Tel. 609 302 965 (Patrycja)

POMOGĘ w porządkach domowych, zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą od poniedziałku do piątku w godz. 9-13 i 17-21.
Tel. 601 469 762

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY w zakresie języka angielskiego.
Tel. 660 024 474

POTRZEBNE łóżeczko dziecięce i wózek.
Tel. 71 790 4389

APARAT TLENOWY w bardzo dobrym stanie sprzedam. Prod. USA rok 2006, instrukcja obsługi w języku polskim.
Tel. 71 355 8901 po godz. 18

SPRZEDAM wózek bliźniaczy typu 2 w 1 (spacerówka i głęboki) w kolorze zielonym. Stan dobry. Cena 300 zł. **Tel. 608 573 194**

MATEMATYKA I FIZYKA NA OSIEDLU, Gimnazjum - testy matematyczno-przyrodnicze, szkoła średnia – matura, prawdziwe arkusze, matura międzynarodowa SL i HL, studia tel. **Tel. 71 790 48 95**

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA KOREPETYCJE

- **Gimnazjum**
- **Liceum, Szkoła średnia**
  – matura rozszerzona
- **Studia**
  – analiza matematyczna
  – algebra

SKUTECZNIE I BEZSTRESOWO!
Tel. 668 967 527

KSIĘGARNIA PARAFIALNA „LEW JUDY”
zaprasza
od pn - pt **w godz. 13.00 -18.00**
w niedziele **w godz. od 9.30 do 13.00**

- **czasopisma i książki religijne**
- **płyty audio i wideo**
- **artykuły biurowe**

POGOTOWIE KOMPUTEROWE
Solidnie, tanio, skutecznie!
Odzyskiwanie utraconych danych
0 668 014 248

PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN I TAPICERKI
(również samochodowej)
w domu u klienta
ATRAKCYJNE CENY
Tel. 602 398 461

USŁUGI KRAWIECKIE
przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwężanie, inne
pn-pt w godz. 9.00 - 17.00
tel. 791 652 094
Pod dużym kościołem koło głównego wejścia od ul. Rysiej. Zapraszamy!

ZAPRASZAMY
na spotkania grupy Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7

SPRZEDAM
SAMOCHÓD DOSTAWCZY
OPEL VIVARO 1.9 DIESEL
SREBRNY, ŚLICZNY,
ROK PROD. 2003
PRZEBIEG 169 TYS. KM
WSZYSTKO PRAWDA
CENA 22 TYS. ZŁ
TEL. 530 550 777

JĘZYK ROSYJSKI
Korepetycje
Tłumaczenia
Zwiedzanie Wrocławia
Tel. 668 014 247

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: **Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1**
E–MAIL: **krolowa@archidiecezja.wroc.pl**
OPIEKUN: **o. Mieczysław Hałaszko OMI**
ZESPÓŁ: **o. Krzysztof Nering OMI, Ewa Kania, Aleksandra Kuśpiet, Barbara Masłyka, Dawid Wolski**
FOTOGRAF: **Damian Szpalerski**
REKLAMY: **Tel. 604 169 094**
NAKŁAD: **4 000 egz. ▪ Cena: gratis ▪**
DRUK: **Akcydens, ul. Wejherowska 28, tel. 71 354 60 90**

Redakcja przyjmuje materiały w terminie do 15 dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Msze Święte

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).
Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).
Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

Spowiedź

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00.
Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

Chrzest

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.
Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

Bierzmowanie

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.
Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I Komunia Św.

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.
Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

Małżeństwo

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).
Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

Duszpasterstwo Parafii NMP Królowej Pokoju,
ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław
tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)
fax: 071 793 67 71 wew. 30
e–mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

Namaszczenie chorych

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.
Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.
Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.
Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

Pogrzeb

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb.
Do Biura Parafialnego przychodzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.
W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

Nabożeństwa

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.
Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.
Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.
Apel Maryjny w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 21.00 w kościele NMP Królowej Pokoju. Nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Pokoju w trzecią sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.
Nabożenswa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).
Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).
Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.
Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

Rocznice

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.
Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.
Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.
Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

Ważne informacje

Biuro Parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.
Parafialny Zespół Caritas: czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.
Biblioteka: I i III niedziela miesiąca od 9.30 do 12.00.
Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Konto parafii: Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław
nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
(na cele kultu religijnego)

Uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela 24 czerwca

Ucząc się od Chrystusa i biorąc za wzór św. Jana Chrzciciela, świętych i męczenników, miejmy odwagę stawiać zawsze na pierwszym miejscu wartości duchowe. Nie dajmy się zwieść złudnym wizjom taniego szczęścia. Idźmy drogą Chrystusa: On jest wymagający, ale dzięki Niemu możemy poznać prawdziwy sens życia i odnaleźć pokój serca.

Iz 49, 1-6
Bóg ukształtował Jana na swojego sługę
Dziś ten, kto służy, postrzegany jest jako mniej ważny, zaś w Biblii sługa to człowiek powołany przez Boga do wypełnienia pewnego szczególnego dzieła zbawczego, który wie, że wszystko, co posiada i czym jest, otrzymał w darze, a zatem czuje się też zobowiązany, by innym służyć tym, co otrzymał. W Biblii służba jest zawsze związana z powołaniem, pochodzącym od Boga, i właśnie dlatego stanowi najwyższe spełnienie godności stworzenia.

Ps 139
Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył
Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze
i utkałeś mnie w łonie mej matki.
Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył, godne podziwu są Twoje dzieła.

Dz 13, 22-26
Jan głosił pokutę przed przyjściem Chrystusa
Nowy Testament widzi w Jezusie Chrystusie Oblubieńca nowego ludu Bożego. To właśnie On jest tym Odkupicielem – Świętym Izraela, przewidzianym i zapowiedzianym przez proroków. Po raz pierwszy przedstawia Jezusa w tym świetle Jan Chrzciciel: „Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany".

Alleluja
Ty, dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę.

Łk 1, 57-66.80
Narodzenie się Jana
Elżbieta już wie o tym, co Bóg zamierzył, co jest tajemnicą tajemnicą Maryi. Wie, że jej syn ma się stać zwiastunem Mesjasza – Tego, którego poczęła za sprawą Ducha Świętego Dziewica z Nazaret. Wielkie Boże tajemnice dokonują się w ukryciu. Potrzebujemy przewodnika, który wskaże nam drogę. Wychodzi nam naprzeciw Jan Chrzciciel, głos wołającego na pustyni.

Pierwsza Komunia Święta we Wspólnocie Rodzin „Umiłowany i umiłowana"

W tym roku szkolnym uczestniczyliśmy w bardzo ważnym dla nas wydarzeniu. Nasza córka Marysia, wraz trojgiem dzieci ze Wspólnoty, przygotowywała się do przyjęcia Pana Jezusa w Eucharystii.

Przez cały czas towarzyszyliśmy na tej drodze dzieciom, my – rodzice Marysi, rodzice Madzi, Martusi i Janka oraz O. Kazimierz Lubowiecki. Nasze dzieci ogarnialiśmy codzienną szczególną modlitwą, podejmowaliśmy różne wyrzeczenia w ich intencji, czytaliśmy im Pismo Święte, książki religijne, chodziliśmy na adorację Najświętszego Sakramentu. Co wtorek Ojciec oraz jedno z małżeństw przygotowywało spotkanie dla dzieci związane z zagadnieniami dotyczącymi I Komunii Świętej. Ważnym elementem przygotowań był wspólnotowy wyjazd na czuwanie na Jasną Górę. Tam szczególnie oddawaliśmy nasze dzieci Jezusowi i Jego Matce, dziękowaliśmy za nie i prosiliśmy o łaski potrzebne dla nich. Tuż przy obrazie Maryi Jasnogórskiej dzieci otrzymały od Ojca Kazimierza krzyżyki. Ojciec zawieszając je im na szyje mówił m.in., aby dzieci były dumne z tego, że są chrześcijanami i aby nigdy w życiu nie wstydziły się Jezusa i Jego krzyża.

Czas przygotowań do I Komunii Świętej był nie tylko wyjątkowy dla dzieci, był też takim dla nas – rodziców. Można go porównać do rocznych rekolekcji odnawiających i odświeżających naszą wiarę. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za ten piękny czas. Dziękujemy też O. Kazimierzowi za serce i mądrość.

Po przygotowaniach nastał dzień Spowiedzi Świętej naszych dzieci. Każde z nich zostało zaprowadzone do tego sakramentu przez obojga rodziców. Kiedy szliśmy z Marysią do Kościoła, cieszyłam się i zrazem dziwiłam jej spokojowi i wyciszeniu.

W niedzielę 22.05 2011r. nadszedł długo oczekiwany świąteczny dzień przyję-

cia Pana Jezusa do serc dzieci. Cieszymy się, że mogliśmy naszą córeczkę podprowadzić na drogę większej i bliższej zażyłości z Panem Jezusem. To piękne przeżycie - móc całą rodziną, z wszystkimi swoimi dziećmi, wraz z rodzicami chrzestnymi i dziadkami, towarzyszyć swemu dziecku tak bliską fizyczną obecnością podczas Eucharystii, a potem razem z nim klękać w tej niepowtarzalnej chwili jego życia u stóp ołtarza.

Życzymy Marysi i jej przyjaciołom, aby ich przyjaźń z Panem Jezusem nigdy się nie skończyła, lecz z biegiem lat pogłębiała się i wzmacniała.

ELIZA I ZBIGNIEW WISZNIOWSCY

KRÓTKIE WSPOMNIENIA DZIECI:

MAGDALENA

Podczas Eucharystii, cieszyłam się , że Pan Jezus przyszedł do mojego serca. Długo na Niego czekałam i bardzo wszystko przeżywałam. Teraz czuję, że moje serce jest czyste i chcę żeby zawsze takie było. Dlatego postanowiłam, że będę bardzo często odwiedzać Pana Jezusa w sakramencie pokuty i pojednania. Wiem też na pewno, że PAN JEZUS to najlepszy PRZYJACIEL dzieci !

MARTA

Moja I Komunia Święta

Pierwsze wspomnienie, które utknęło mi w głowie to takie, że Ojciec Kazimierz Lubowicki zawołał mnie po imieniu przed wejściem do Kościoła i tak to się zaczęło. Potem weszliśmy za dziećmi rocznicowymi do środka, ja szłam w pierwszej parze z koleżanką. Razem z Madzią i Marysią śpiewałyśmy psalm.

Mi wydawało się, że minęło 15 minut, a to był już prawie koniec Mszy. Wreszcie Komunia. Przyjęcie Pana Jezusa po raz pierwszy było bardzo wzruszającym wydarzeniem. Potem podziękowanie i czerwone róże dla Pana Jezusa i białe dla Ojca Kazimierza, który nas cały rok przygotowywał na tę chwilę. Biały tydzień minął tak szybko. I teraz możemy prawie całą rodziną (oprócz małej Asi) przystępować do Komunii, a jeszcze 2 tygodnie temu mówiłam rodzicom: „Już niedługo będę z wami".

MARYSIA

W dniu I Komunii Świętej byłam bardzo szczęśliwa i radosna. Msza komunijna była tak piękna, że choć była dłuższa od innych wydawała mi się bardzo krótka. Na koniec Eucharystii mówiłam wiersz dla Pana Jezusa i obiecałam, że będę Go kochać i często odwiedzać.

JANEK

Najważniejsze było dla mnie przyjęcie Pana Jezusa. W czasie Myszy Świętej były też piękne pieśni. Bardzo podobało mi sie kazanie Ojca Kazimierza do nas. Cieszyłem się bardzo, że przyjechała moja rodzina, a szczególnie kuzyni. To bardzo piękne, że mogłem przyjąć Pana Jezusa razem z moimi rodzicami.

13. niedziela zwykła
26 czerwca

Kto opowiedział się za Jezusem, musi liczyć się ze wszystkimi następstwami takiej decyzji: może się stać obcym wielu ludziom, nawet najbliższym. Słyszymy często: „Nie przesadzaj, nie bądź fanatykiem". Uczeń Jezusa nie jest fanatykiem. Jest szczęśliwy, bo znalazł Jezusa, nie może milczeć o tym, co przepełnia jego serce. Bóg podziękuje za każdą przysługę oddaną uczniowi Jezusa.

2 Krl 4, 8-11.14-16a
Szunemitka przyjmuje proroka
Bogata kobieta z Szunem, która często zapraszała Elizeusza do swego domu, w zamian za gościnność okazaną prorokowi otrzymała dar macierzyństwa, choć jej mąż był już w podeszłym wieku. Gościnne przyjęcie wysłannika Bożego daje udział w Bożej łasce: „Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma".

Ps 89
Na wieki będę sławił łaski Pana
Błogosławiony lud, który umie się cieszyć
i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.
Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi,
a przychylność Twoja dodaje nam mocy.

Rz 6, 3-4.8-11
Nowe życie ochrzczonych
Umierając w Chrystusie dla grzechu staliśmy się nowymi ludźmi, nad którymi egoizm i śmierć nie mają władzy. Żyjemy dla Boga, tzn. naśladując Chrystusa, oddajemy się Bogu do dyspozycji, rezygnując ze wszystkiego, co mamy i zyskujemy nowe życie, bez reszty oddane Bogu i jego woli zbawiania świata.

Alleluja

Kto przyjmuje apostoła, przyjmuje Chrystusa, a kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje Ojca, który Go posłał.

Mt 10, 37-42
Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje

Jeżeli ktoś wybiera Jezusa, może się spotkać z niezrozumieniem, a nawet wrogością, i to często ze strony najbliższych. Być uczniem Jezusa oznacza miłość do Boga i Jego planów oraz gotowość przyjęcia krzyża. Najmniejszy nawet gest gościnności wobec uczniów Jezusa to przyjęcie samego Jezusa i Tego, który Go posłał.

Uroczystość
Świętych Apostołów Piotra i Pawła
29 czerwca

Radujmy się w Panu w uroczystość apostołów Piotra i Pawła, którzy własną krwią użyźnili Kościół, pili kielich Pański i stali się przyjaciółmi Boga. Boże, Ty nam dałeś dzień świętej radości w uroczystość apostołów Piotra i Pawła, spraw, aby Twój Kościół wiernie zachowywał naukę Apostołów, od których otrzymał zaczątek wiary.

Dz 12, 1-11
Cudowne uwolnienie Piotra z więzienia
W pierwszym okresie życia Kościoła rzeczywiście Piotr działa jako ten, który dzierży władzę w kolegium apostołów i dlatego przemawia w imieniu Dwunastu jako świadek zmartwychwstania. Dlatego też czyni cuda przypominające cuda Chrystusa i dokonuje ich w Jego imieniu. Dlatego czuje się odpowiedzialny za moralność członków pierwotnej wspólnoty i za jej przyszły rozwój. Dlatego pozostaje w centrum zainteresowania nowego Ludu Bożego oraz modlitwy wznoszonej do niebios, by zapewnić mu opiekę i wyzwolenie.

Ps 34
Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił
Wysławiajcie razem ze mną Pana, wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

2 Tm 4, 6-9.17-18
Paweł przewiduje bliską śmierć i nagrodę
Św. Paweł jako apostoł żył w całkowitym poświęceniu, został „zdobyty przez Chrystusa" i wszystko zostawił, by żyć w zjednoczeniu z Nim. Czuł się tak zanurzony w życiu Chrystusa, że mógł stwierdzić z całą otwartością: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus". A jednak wspominając nadzwyczajne łaski, jakie otrzymał od Chrystusa, mówił, że w swoim ciele odczuwa oścień, ból, od którego nie potrafi się uwolnić. I choć trzykrotnie prosił Pana, odpowiedź brzmiała: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali".

Alleluja
Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą.

Mt 16, 13-19
Tobie dam klucze królestwa niebieskiego
Zapowiedź Jezusa, że uczyni Szymona Piotra kamieniem węgielnym swego Kościoła, znajduje potwierdzenie w zadaniu, które Chrystus powierza mu po zmartwychwstaniu: „Paś baranki moje! Paś owce moje!" Te słowa świadczą, że Jezus zamierzał zapewnić przyszłość ustanowionemu przez siebie Kościołowi pod kierownictwem pasterza powszechnego, czyli Piotra, któremu powiedział, że dzięki Jego łasce będzie „skałą" i otrzyma „klucze królestwa niebieskiego" wraz z władzą „wiązania i rozwiązywania".

Nocne czuwanie na Jasnej Górze

Doroczne czuwanie Wspólnoty "Umiłowany i umiłowana" przypadło w tym roku na noc z 12 na 13 maja, w 30. rocznicę zamachu na Jana Pawła II.

Niedawno przeżywaliśmy beatyfikację naszego Wielkiego Rodaka, podczas której obecna była z nami na Placu Świętego Piotra niezwykła relikwia – Jego krew, jaką pobrano podczas ostatniej choroby. Życiodajny płyn, który dawał ciału życie, a sercu przeogromną miłość. Tej nocy krew z Jego z cingulum, zawieszonego niedaleko Obrazu Czarnej Madonny, przemawiała nader mocno. To relikwia, można by rzec, jeszcze cenniejsza – bo to dokładnie ta krew, która została przelana owego 13 maja 1981 r. Męczeńska krew. Przelana za Chrystusa niemalże w tym samym miejscu, gdzie życie swe z pieśnią na ustach, na oczach rozwydrzonego tłumu w cyrku Nerona, oddawali niegdyś pierwsi chrześcijanie. TA SAMA KREW!!! Niemy świadek wydarzeń z upalnego popołudnia sprzed 30 lat.

Ten, którego życie streszczało znane nam wszystkim „Totus Tuus", potwierdził całym swym życiem owo zawierzenie Maryi – Jasnogórskiej Matce i Jej Synowi. Przy Niej też pozostanie w tym jakże wymownym znaku na zawsze.

W tym roku obecny był z nami Krajowy Duszpasterz Rodzin ks. bp Stanisław Stefanek, który o północy celebrował wraz z naszym o. Kazimierzem Najświętszą Eucharystię. Wizja z Księgi Proroka Ezechiela o dolinie pełnej kości, ta sama, która czytana była podczas pierwszej papieskiej pielgrzymki do Polski w 1979 roku, wybrzmiała dziś bardzo dosadnie. W tamtej sytuacji politycznej obraz ożywających kości, obciąganych ścięgnami i mięśniami, niewiele nam mówił. Wydawał się wizją wręcz bajkową. Ale Bóg wysłuchał pięknie brzmiących słów prośby naszego Papieża i… Duch zstąpił rzeczywiście na tę ziemię. I dokonał niewyobrażalnego dzieła. Oto runęły mury systemu, który wydawał się nienaruszalny, a ludzie, trzymający wcześniej w rękach wysoko podniesione krzyże, podnieśli też wysoko swoje głowy i serca. I przyszła wolność .

Dziś, jak mówił bp Stefanek, „dolina pełna kości to sytuacja współczesnej rodziny". Ale nie możemy się dać ponieść tej katastroficznej teorii, której służą dziś nawet najprzeróżniejsze dyrektywy prawne. Bóg ma na ten temat też coś do powiedzenia ! „Po to potrzebne są kości i katastroficzna diagnoza, aby pokazać moc Ducha" – mówił do nas Duszpasterz Rodzin. A Kościół, który sam jest owocem paschalnej mocy, tę moc nieustannie nam przecież nieustannie przekazuje.

Komentując nawrócenie Szawła pod Damaszkiem, mówił bp Stefanek o potrzebie takiego działania, jakie w tym wydarzeniu wskazuje nam Chrystus. Działania radykalnego, które namacalnie pokazuje czyjś grzech. „Musicie być radykalni, musicie być znakiem, musicie być jednowyrazowi, musicie umieć opowiedzieć się jednoznacznie po stronie prawdy… Można być albo ewangelistą albo gorszycielem". Mocne słowa. Pomiędzy nimi nie ma barw pośrednich.

Akt zawierzenia Wspólnoty, wręczenie krzyżyków czworgu naszym dzieciom pierwszokomunijnych, śpiew, Różaniec, cisza, milcząca kontemplacja Twarzy Jasnogórskiej Pani… To wszystko działo się w tej cudownej przestrzeni, otwartej dzięki Bożej łasce dla nas przez całą noc. Było nas 45 małżeństw z dziećmi. Były osoby ciężko chore (jak nasza Ania, czekająca na przeszczep serca), mamy w stanie błogosławionym, którym ksiądz biskup (oraz ich mężom) udzielił specjalnego błogosławieństwa, byli narzeczeni i dzieci w różnym wieku, z noworodkami i niemowlętami włącznie. Rzeczywiście „przyzwyczaili się Polacy" przychodzić na Jasną Górę z najrozmaitszymi swymi sprawami, wierząc, że Maryja również chce być dla każdego z nas "Tota Tua" i że zgodnie z myślą i planem swego Syna, ułoży je w najwłaściwszy dla nas sposób.

EWA SOŁECKA

Duchowa adopcja dziecka poczętego

Życie człowieka… Niepojęty Boży dar. Dar nierozpoznany należycie przez świat. Dar lekceważony. Dar, jakże często, bezmyślnie lub z premedytacją unicestwiany.

Podczas gdy tak wiele stroskanych bezdzietnością małżeństw marzy i modli się o poczęcie swego dziecka, inne zabijane są bezdusznie w majestacie prawa. Świat nasz niestety mocno zbrukany jest krwią niewinnych istot, które pod sercem swych matek, zamiast znajdować tam bezpieczne schronienie i czułość, doświadczają przemocy i śmierci.

Dlatego tak ważna jest każda inicjatywa, która bierze je w obronę. Praktyka duchowej adopcji dzieci poczętych jest w Kościele od dawna znana i realizowana. W tym roku podjęła ją duża grupa osób z naszej parafii. W Uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25.03 (a więc równo 9 miesięcy przed Bożym Narodzeniem) również i rodziny, a także niektóre dzieci ze Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana" (łącznie 52 osoby) włączyły się w to dzieło, wierząc, że codzienną modlitwą jesteśmy w stanie uratować choć niektóre dzieci zagrożone aborcją od śmierci, a ich rodziców (jakże często bezradnych, pozostawionych samym sobie) przed ciężkim grzechem. Każdego dnia, przez okres 9 miesięcy każdy z nas odmawia w tej intencji specjalną modlitwę za „adoptowane" przez siebie dziecko oraz dziesiątkę Różańca Świętego. Wierzymy mocno w to, że nasi podopieczni doczekają szczęśliwie dnia narodzin!

EWA I JAREK SOŁECCY

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 1 lipca

Wszystko, co Bóg chciał nam powiedzieć o sobie, o swojej miłości, to wszystko złożył w swym Sercu, w Sercu swego Syna. Stoimy wobec niezgłębionej tajemnicy. Poprzez Serce Jezusa odczytujemy cały odwieczny plan zbawienia. A jest to plan miłości. Chrystus, który nas miłuje, ukazuje nam swe Serce jako źródło życia i świętości, jako źródło naszego odkupienia.

Pwt 7, 6-11
Bóg nas wybrał, ponieważ nas umiłował
„Bóg jest miłością". Te słowa stanowią jakby ostateczny zwornik tej prawdy o Bogu, która torowała sobie drogę poprzez wiele słów i wiele wydarzeń, aby stać się oczywistością wiary wraz z przyjściem Chrystusa, a przede wszystkim wraz z jego krzyżem i zmartwychwstaniem. Prawda ta rozświetla wszystko, co zawiera się w Objawieniu Bożym, a w szczególności – rozświetla objawioną rzeczywistość stworzenia i rzeczywistość Przymierza.

Ps 103
Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli
Dzieła Pana są sprawiedliwe, wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece.
Drogi swoje objawił Mojżeszowi, swoje dzieła synom Izraela.

1 J 4, 7-16
Bóg pierwszy nas umiłował
Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi.

Alleluja
Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

Mt 11, 25-30
Jezus cichy i pokorny sercem
„Przyjdźcie do Mnie wszyscy" – to wezwanie niesie się poza krąg ludzi współczesnych Jezusowi i dociera do ubogich wszystkich czasów, jest także aktualne i dzisiaj. W parze z nim idzie inne wezwanie: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem". Cichość i pokora Jezusa stają się wezwaniem, aby wejść do jego szkoły.

14. niedziela zwykła
3 lipca

Dziś tylko ludzie twardzi, nieustępliwi mogą się wybić. Uczciwy i prostolinijny człowiek uważany jest za naiwnego; dobry i bezinteresowny jest wykorzystywany. Jezus nie demonstrował siły i nie stosował przemocy, ale też nie pozwalał podziwiać się jako filozof czy mistrz. Jezus nie był człowiekiem sukcesu, był dobry i bezinteresowny. Wskazał nam drogę, która daje pokój. Chrześcijanin ma wprowadzać pokój i pokojem tym promieniować na zewnątrz.

Za 9, 9-10
Król pokoju
Już przy wjeździe do Jerozolimy spełnia się przepowiednia prorocka Zachariasza o królu jadącym na osiołku. Osiołek symbolizował łagodność i pokorę. Jezus był cichym i pokornym królem wjeżdżającym do miasta Dawidowego, gdzie przez swoją ofiarę miał urzeczywistnić proroctwa o prawdziwej królewskiej władzy mesjańskiej.

Ps 145
Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu
Pan jest łagodny i miłosierny,
Nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich,
A Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Rz 8, 9.11-13
Jeżeli będziecie uśmiercać popędy ciała, będziecie żyli
Św. Paweł mówi o tym samym, o czym mówił Chrystus w Kazaniu na Górze, odwołując się do serca ludzkiego i wzywając to serce do przezwyciężania pożądań. Takie przezwyciężanie, czyli – jak pisze św. Paweł – uśmiercanie popędów ciała przy pomocy Ducha, jest nieodzownym warunkiem życia według Ducha.

Alleluja
Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom

Mt 11, 25-30
Jezus łagodny i pokorny sercem
Cichość i pokora Jezusa stają się wezwaniem, aby wejść do Jego szkoły. Chrystus jest wiernym świadkiem tej miłości, jaką ma Bóg do człowieka. Świadectwo Bożej prawdy i Bożej miłości zespalają się w jedno. Pomiędzy tym, co Jezus czyni, a tym, co głosi, jest dogłębna spójność. Nie tylko uczy miłości jako największego przykazania, ale sam najdoskonalej je wypełnia

Pokarm dla duszy, radość dla oczu

Miej szacunek dla Pisma Świętego, które jest słowem Boga, nawet jeśli nie jesteś zdolny go zrozumieć. Niech twa pobożność będzie na pierwszym miejscu, przed zrozumieniem. Nie bądź nieostrożny i nie oskarżaj Pisma o niejasność czy o fałsz. Istotnie, nie znajdziesz w nim nic fałszywego.

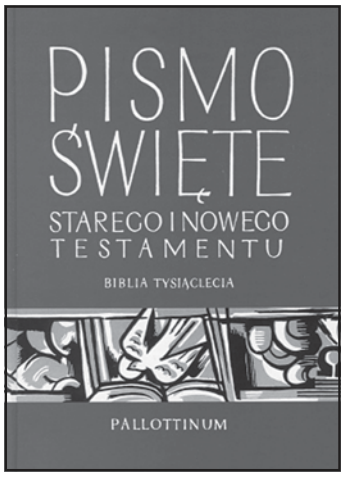

A jeżeli jest w nim coś niezrozumiałego, to niech nie będzie to dla ciebie sposobnością do złości, lecz do wprawiania się w umiejętności czytania. Jeśli bowiem jest w nim coś niezrozumiałego, to znaczy, że Lekarz tak chciał – chciał, abyś stukał; byś się ćwiczył w stukaniu, bo stukającemu będzie otworzone (por. Mt 7, 7). Stukając, posiądziesz doświadczenie, staniesz się zdolny przyjąć więcej, będziesz zdolny przyjąć dar.

Nie złość się zatem, że Pismo pozostaje przed tobą zamknięte. Wykaż się cichością i łagodnością. Nie bądź niecierpliwy, gdy napotykasz miejsce niezrozumiałe. Nie mów: „Byłoby lepiej, gdyby to ostało napisane inaczej". Jakim prawem możesz mówić i decydować, co powinno być napisane? Wszystko zostało napisane tak, jak napisane być powinno.

Pismo jest jak list wysłany do nas z miasta wiecznego, do którego wszyscy pielgrzymujemy. Ono wzywa do lepszego życia. Powiem więcej... nie tylko list! Sam Król zszedł na ziemię, aby stać się nam Drogą w naszej pielgrzymce. Jeśli nie zejdziemy z tej drogi, nie stracimy szlaku ani nie zbraknie nam sił, nie wpadniemy w ręce zbójców, nie wpadniemy w zasadzki.

Pismo Święte nie mogłoby nas podźwignąć, gdyby pierwej samo się do nas nie zniżyło. Tak oto Słowo, stając się ciałem, zniżyło się do nas, aby nas podnieść.

Mądrość Chrystusa zawsze była obecna w Piśmie Świętym, lecz ono pozostawało zamknięte i nikt nie mógł go zrozumieć. Dopiero gdy Pan został ukrzyżowany, Pismo stopniało niby wosk i od tej chwili mogą je rozumieć wszyscy chorzy i słabi. Zasłona świątyni rozdarła się i nagle jawne stało się wszystko, co dotąd było zakryte.

Kto zatem stara się zgłębiać Pismo Święte, niechaj pamięta, że jeśli będzie wychodził z Egiptu jako bogacz, nie dostąpi zbawienia, jeśli wpierw nie dopełni Paschy. Kiedy Pan nasz, Jezus Chrystus, przyjdzie ponownie, wówczas – jak czytamy u Pawła Apostoła – rozświetli to, co ukryte w ciemnościach, i ujawni zamiary serc, aby każdy otrzymał pochwałę od Boga (por. 1 Kor 4, 5). A gdy ów dzień nadejdzie, nie będziemy już potrzebować pochodni. Nie będzie już trzeba słuchać proroków, otwierać pism apostołów, zbyteczne wtedy będzie świadectwo Jana, a nawet Ewangelie... W tym dniu całe Pismo zostanie nam zabrane.

W nocy tego świata Pismo jest dla nas zapaloną pochodnią. Dzięki niemu nie idziemy w ciemnościach. Gdyby teraz nam je zabrano i powiedziano, że zbyteczne nam jest jego światło, gdyby odebrano nam mężów Bożych, którzy wraz z nami oglądają owo światło, tak jasne i pełne prawdy, co byśmy wtedy mogli widzieć? Co byłoby pokarmem dla naszych dusz? Gdzie szukalibyśmy radości dla naszych oczu?

ŚW. AUGUSTYN

Paradyż – konkurs biblijny dla alumnów

Oblaci, przeznaczeni do głoszenia Ewangelii Bożej (Rz 1, 1), idąc za Jezusem Chrystusem porzucają wszystko. Aby być Jego współpracownikami powinni głębiej Go poznać, z Nim się utożsamić, pozwolić Mu, aby w nich żył (Konstytucja 2).

W dniach 20-21 maja br. w paradyskim Wyższym Seminarium Duchownym odbywał się konkurs biblijny dla Alumnów. Brali w nim udział przedstawiciele 13 diecezji oraz 6 zakonów. Nasze seminarium reprezentował fr. Tomasz Gali OMI (kurs III).

Spotkanie otworzyło wspólne nabożeństwo Słowa Bożego, w trakcie którego konferencję wygłosił ks. dr Andrzej Oczachowski wskazując na ważną rolę w formacji kleryckiej jaką jest osobista lektura Pisma Świętego. Wieczorem odbył się pierwszy etap konkursu, który wyłonił 5 najlepszych alumnów. Oni to następnego dnia zmagali się w finale ustnym, gdzie nagrodą główną był tradycyjnie już wyjazd do Ziemi Świętej Uczestnicy musieli zmagać się z taki i pytaniami jak np. czy Jezus udzielał chrztu? oraz w jakich sytuacjach w Ewangeliach spotykamy Nikodema? Po zaciętej rywalizacji udało się wyłonić zwycięzcę:

Pierwsze miejsce zajął nasz parafianin – Tomasz Gali, alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze. Ogromny wkład w przygotowanie laureata miał obrzański biblista o. dr. Józef Wcisło OMI.

WWW.OBLACI.PL

Nieznane kazania bł. ks. Jerzego

Słowa pisane przed śmiercią. Siedem nieznanych kazań księdza Jerzego Popiełuszki + CD. Wstęp i kalendarium: Piotr Litka, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2011

Do książki dołączono płytę z nagraniem Ewangelii i kazania wygłoszonego przez ks. Jerzego Popiełuszkę 8 października 1984 r. w kościele oo. kapucynów w Bytomiu.

ZAPRASZAMY DO LEKTURY.

15. niedziela zwykła
10 lipca

Nie mamy przywileju oglądania i słuchania Jezusa, tak jak było to możliwe podczas Jego ziemskiego życia, ale dzięki wierze otrzymujemy niezmierzoną łaskę obcowania z tajemnicą Chrystusa i Jego królestwa. Trzeba mocno uchwycić się Jezusa – Dobrego Siewcy, by iść za Jego głosem po drogach, które nam wskazuje. Są to drogi różnych i wielorakich inicjatyw, których jest w Polsce coraz więcej. Dzisiaj naszej Ojczyźnie potrzebny jest katolicki laikat, apostolstwo świeckich – ów Boży lud, na który czeka Chrystus i Kościół. Potrzebni są ludzie świeccy rozumiejący potrzebę stałej formacji wiary.

Iz 55, 10-11
Skuteczność słowa Bożego

Ps 65
Na żyznej ziemi ziarno wyda plony

Rz 8, 18-23
Oczekujemy chwały

Aklamacja
Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus. Każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

Mt 13, 1-23
Przypowieść o siewcy

16. niedziela zwykła
17 lipca

Na roli rosną razem, zmieszane ze sobą, pszenica i chwasty. Podobnie jest w Kościele Bożym. Był on zawsze Kościołem grzeszników i świętych. Gdzie przebiega granica między nimi? Kto z ludzi może wydać o tym wyrok? Gorliwi chcieliby natychmiast wyrwać chwasty. Wydaje się im, że wiedzą dokładnie, gdzie są chwasty. Ale Bóg jest większy. Umie czekać, pozwala każdemu człowiekowi iść własną drogą aż do końca. Pozwala wzrastać chwastom – dopiero w czasie żniw okaże się, co było pszenicą, a co chwastem. I, być może, nasze zaskoczenie będzie wielkie.

Mdr 12, 13.16-19
Dobroć Boga dla ludzi

Ps 86
Panie, Ty jesteś dobry i łaskawy

Rz 8, 26-27
Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości

Aklamacja
Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus. Każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

Mt 13, 24-43
Przypowieść o chwaście wśród zboża

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Drogie dzieci, jak już pewnie zdążyłyście się dowiedzieć, pierwszego lipca wyjeżdżam z Polski. Moim kolejnym miejscem posługi kapłańskiej będzie Szwecja. Dlatego chciałbym bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy czytali moje artykuły w Paziu Królowej. Ale także wszystkim „moim" dzieciom: tym ze szkoły nr 3, które przygotowywałem do Pierwszej Komunii, wszystkim członkom Żywego Różańca z różnych klas naszej szkoły, wszystkim dzieciom tak pięknie uczestniczącym w nabożeństwach różańcowych, Roratach, Drodze Krzyżowej – także z innych szkół, ministrantom i scholankom. Będzie mi was naprawdę brakowało. Cieszę się, że mogłem spotkać tak wspaniałe dzieci, kochające Boga, Matkę Bożą i innych ludzi. Pamiętajcie o mnie w swoich modlitwach, bo będę ich naprawdę potrzebował. Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy i że nie zapomnicie o mnie, kochane dzieci. Pozdrawiam was serdecznie, niech Pan Jezus ma was w swojej opiece!

O. KRZYSZTOF NERING OMI

POŻEGNANIE

OJCIEC BOGUSŁAW BARAŃSKI OMI

OJCIEC KRZYSZTOF NERING OMI

OJCIEC WOJCIECH TURSKI OMI

Kochani Ojcowie!

Dziękujemy Wam z całego serca za posługę kapłańską i czas poświęcony naszej parafii.
Życzymy wszelkich łask Bożych na dalsze lata duszpasterzowania
i opieki Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju.

WDZIĘCZNI PARAFIANIE

Dzieci dziękują za beatyfikację Jana Pawła II

Dnia 18.05.2011 r. odbyła się w przedszkolu „Wesoła Gromadka" uroczysta akademia z okazji beatyfikacji Jana Pawła II. W widowisku słowno-muzycznym brały udział dzieci ze wszystkich grup pod opieką pani katechetki i pań nauczycielek.

Przedszkolaki przygotowały pamiątkową biografię Ojca Świętego, pokolorowały obrazki i opowiedziały, bądź przeczytały wydarzenia z życia Karola Wojtyły. Przepięknie i z wielką powagą recytowały wierszyki poświęcone Ojcu Świętemu przeplatane piosenkami religijnymi. Nie zabrakło też ukochanej przez Papieża „Barki".

Uświetnieniem przedszkolnego dnia papieskiego było przyjęcie gościa – „misjonarza z Afryki" w osobie o. Bogusława Barańskiego OMI. Powodem tej wizyty było przyznanie specjalnego certyfikatu Przedszkola Nadziei, który jest wyrazem wdzięczności za zaangażowanie w akcję Pomoc dla Afryki, organizowanej przez Stowarzyszenie Lumen Caritatis. Przedszkolaki dowiedziały się, jak żyją ich rówieśnicy z innego kontynentu oraz zaprezentowały specjalnie przygotowane na tę okazję tańce.

RENATA FRANKÓW I MARIOLA GŁOGOWSKA

LAUREAT KONKURSU

Jan Nowakowski, uczeń III klasy szkoły podstawowej nr 3 im. Mariusza Zaruskiego, wziął udziałw konkursie plastycznym pod tytułem „Jan Paweł II – Papież dobroci".

Nagrodzony plakat Jasia przedstawia Jana Pawła II w niebie. Wierzymy, że papież dobroci, Błogosławiony Jan Paweł II przebywa w niebie razem z Panem Jezusem i Matką Bożą - Maryją. Do nieba prowadzi nas dobroć, miłość, przebaczenie, współcierpienie. Jaś zilustrował to również: widzimy Alego Agcę, któremu Jan Paweł II przebaczył w więzieniu; rodzinę przy łóżku chorego; dzieci modlące się, by być dobrym jak Maryja.

Gratulujemy młodemu artyście i życzymy dalszych sukcesów artystycznych.

REDAKCJA

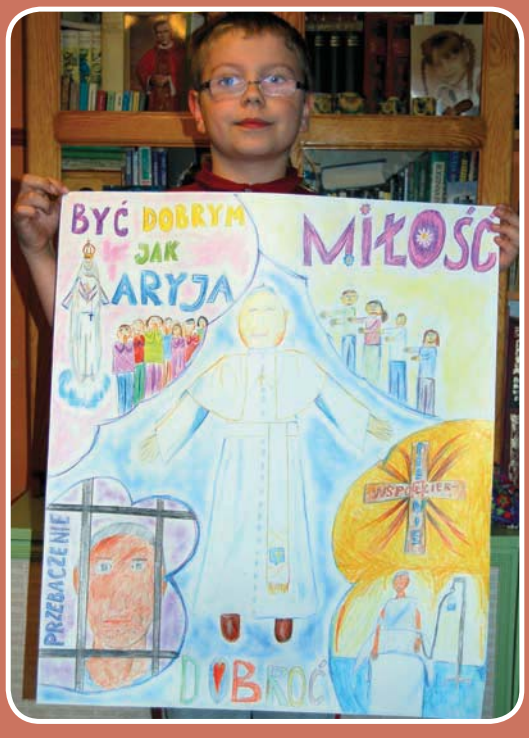

BIERZMOWANIE, 19.05.2011

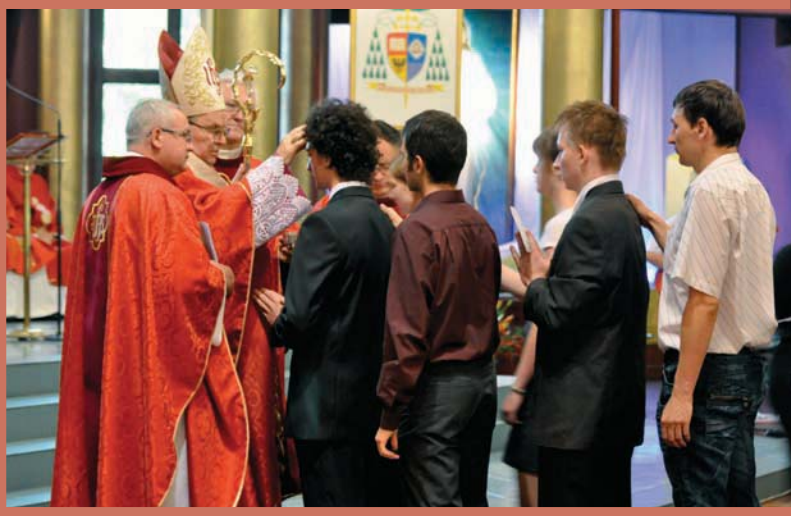

NOWI LEKTORZY Z NASZEJ PARAFII, 28.05.2011

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA, 22.05.2011

ROCZNICA PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ, 29.05.2011

FINAŁ KONKURSU TATO ROKU, 10.06.2011